

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odosłanie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju -- zł. 5.--; zagranicą -- zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego“ -- sekretariat redakcji-2-99, ogólny redakcyjny 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracji ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe w P. K. O.
Nr. 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy
1 strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt
Nekrologi 30 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ „ strona 10 szpalt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł.
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Wojewodą łódzkim
będzie p. Jaszczolt
NASZ WARSZ. KORESP. TELEFONUJE:
DOWIADUJEMY SIĘ, ŻE NA OPRÓZNIONE PO USTĄPIENIU P. DAROWSKIEGO MIEJSCE WOJEWODY ŁÓDZKIEGO MIANOWANY BĘDZIE DOTYCHCZA SOWY DYREKTOR DEPARTAMENTU BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO W MINISTERSTWIE SPRAW WEWNĘTRZNYCH, P. JASZCZOLT.

P. Kemmerer bada
sprawę ubezpieczeń socjalnych

Nasz warsz. koresp. telefonuje: W dniu wczorajszym prof. Kemmerer rozpoczął dzień swój od wizyty w ministerstwie kolei, gdzie konferował z ministrem Romocim. Następnie udał się do ministerstwa pracy, gdzie w towarzystwie min. Jurkiewicza zaznajomił się bardzo szczegółowo ze stanem ubezpieczeń socjalnych w Polsce i warunkami pracy. Następnie o godz. 6 wiecz. był u premiera p. Bartla.

Szykany niemieckie
Wstrzymanie eksportu
węgla
via Drawski Młyn

Nasz warsz. koresp. telefonuje: Władze kolejowe polskie otrzymały od zarządu kolei niemieckich zawiadomienie o wstrzymaniu na razie transportów węgla polskiego, które szły zagranicę do Hamburga i Szczecina via Drawski Młyn.

Podwyżki cen węgla
rząd nie zaakceptuje

WARSZAWA 6 lipca (Pat). — Jak się dowiadujemy, wszystkie dotychczasowe próby kompromisu w sprawie podwyżki cen węgla przez górnośląski przemysł węglowy zostały przez rząd odrzucone. Donosiła akcja stabilizacji cen, jaką rząd podjął, nie może doznać uszczerbku wskutek niemotywowanego stanowiska jednej grupy przemysłu węglowego.

Zniżka stopy procentowej

obowiązuje w Banku Polskim od dziś

Nasz warsz. koresp. telefonuje: Od dziś obowiązuje w Banku Polskim niższa stopa dyskontowej dla weksli z 12 na 10 proc., dla pożyczek terminowych i otwartych kredytów z 14 na 12 proc.

P. Józef Dangel
obejmuje dziś urzędowanie

Nasz warsz. koresp. telefonuje: Nowy podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu, p. Józef Dangel dziś obejmuje urzędowanie.

Krwawy samosąd partyjny

Główny świadek w procesie związku „Igła“ zamordowany przez Komunistę przed dworcem Kaliskim

W dniu wczorajszym, w godzinach wieczornych miasto nasze było znów widownią krwawego samosądu partyjnego, dokonanego przez mściciela łódzkiego związku młodzieży komunistycznej.

Dwa lata temu „Mściciel“ związku młodzieży komunistycznej dokonał krwawego samosądu nad funkcjonariuszem p. p. Łuczakiem, mordercą był niejaki Engel.

Wczorajsze morderstwo zostało dokonane na tle głośniejszej sprawy komunistycznego związku „Igła“.

Na ławie oskarżonych zasiada 41 młodocianych ludzi, przejętych doktryną komunistyczną.

Jednym z głównych świadków oskarżenia był były prezes związku młodzieży komunistycznej w Kaliszu, członek zarządu związku „Igła“.

Świadek Rafał Witkowski porzucił szeregi organizacji komunistycznej, przechodząc na służbę do policji politycznej. Dzięki wskazówkom Witkowskiego udało się policji wnikać w tajniki organizacji i plan działania partii komunistycznej obwodu łódzkiego.

W dniu onegdajszym rozpoczął się proces związku „Igła“.

Miejscowa organizacja komunistyczna w obawie przed zeznaniami Witkowskiego, postanowiła go zgładzić. W tym celu, specjaliści łączni-

cy ze związku młodzieży komunistycznej poczuli obserwować osobę Witkowskiego.

Wczoraj, kiedy Witkowski otrzymał informację, iż zapadł na niego wyrok partyjny, w obawie przed śmiercią, chciał opuścić miasto, aby uchronić się przed zemstą swych byłych towarzyszy partyjnych, w tym celu o godzinie 5-ej po południu udał się na dworzec Łódź - Kaliska aby jechać w niewiadomym kierunku.

Nie przeczuwał jednak, że mściciela ręką partii stale śledzi i czuwa nad każdym jego krokiem.

I oto w momencie, kiedy znajdował się w odległości 100 metrów od dworca, to znaczy pod mostem kolejowym linii obwodowej na zakręcie, podszedł do niego jakiś młodzieniec, który błyskawicznym ruchem wyciągnął rewolwer i ze słowami „to masz za swoją zdradę“ opuszczył cyngiel, dając do Witkowskiego trzy następujące po sobie strzały.

Witkowski padł momentalnie na ziemię silnie brocząc krwią. Sprawca samosądu partyjnego, począł uciekać w kierunku miasta, w stronę ulicy Karolewskiej do Łąkowej.

Zwabieni strażami komendant posterunku policji na dworcu Łódź Kaliska st. przodownik Pomorski i zastępca kierownika VI komisarja-

tu p. p. st. przodownik Szurgo, zorganizowali natychmiastową pogoni, dzięki której przestępca wpadł w ich ręce.

Sprawca czynu ze spokojem oświadczył, iż dokonał zabójstwa Witkowskiego, kierując się pobudkami czysto ideowymi i mszcząc się za prowokację Witkowskiego.

Schwytyany jest stałym mieszkańcem m. Łodzi i nazywa się Jakób Szyliński, zamieszkuje przy ulicy Brzezińskiej nr. 35, ma lat 17 i jest członkiem związku młodzieży komunistycznej obwodu łódzkiego.

Podczas osobistej rewizji przy Szylińskim znaleziono moc kompromitujących dokumentów, jako to: odezwy, sprawozdania z posiedzeń partyjnych oraz inne notatki.

Do ciężko ранego Witkowskiego wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził stan nader groźny i przewiózł go do szpitala św. Józefa, przy ul. Drewnowskiej.

Jakoba Szylińskiego pod silną strażą przewieziono do aresztu śledczego, przy ul. Kilińskiego.

Na miejsce przestępstwa przybyli: inspektor Niedzielski, komendant p. p. na miasto Łódź Izydorczyk, prokurator Markowski, sędzia śledczy Bądzikowski.

Dalsze śledztwo w toku.

Po drodze sanacji finansów

Kroczy rząd z całą energją

Zwiększyć wydajność
przedsiębiorstw państwowych

Na pierwszy ogień poszedł monopol spirytusowy

WARSZAWA, 6 lipca (P). Pan minister skarbu powołał komisję rzeczoznawców dla zbadania stosowanych obecnie i dla ewentualnego rozszerzenia sposobów wykonywania przywileju skarbu państwa z tytułu ustawy o monopolu spirytusowym.

Prace komisji otworzył minister osobiście dnia 5 b. m. przemówieniem, w którym podkreślił z naciskiem, że równowagę budżetu może dać arytmetyczne podwyższenie podatków tylko na czas przejściowy. Natomiast w planie normalnym będzie dążyć minister skarbu równowagę tę uzyskać z podwyższenia dochodów z państwowych przedsiębiorstw. Podwyższone dochody z tych źródeł spełnią dalsze zadanie zasadnicze — zapewnią równowagę budżetu bez podnoszenia podatków.

Dążąc do tego celu, podda najpierw minister badaniu zakres działania państwowego monopolu spirytusowego, celem zwiększenia dochodów budżetowych z tego tytułu, pod warunkiem jednak stworzenia takich zasad gospodarki spirytusowej które nie krępowałyby rozwoju przemysłów, związanych z monopolu spirytusowym.

Do komisji zaproszeni zostali z kół obywatelskich, jako reprezentanci produkcji spirytusu, jego przetworu i obrotu handlowego: pp. Czesław Jankowski, Jan Kotowski, Stanisław Kowerski i Kazimierz Narbutt. Przewodnictwo poruczył minister skarbu prezesowi izby skarbowej w Grudziądzu p. Stanisławowi Obrzdowi.

W związku z rozpoczęciem prac tej komisji, dowiadujemy się, że komisja ta nie jest odosobnionym aktem rządu, to początek akcji która obejmie inne przedsiębiorstwa: monopol państwowe.

Analogiczny proces przeprowadzony będzie w monopolu tytoniowym i solnym.

Koszty produkcji
w przemyśle
będą przedmiotem studiów rządu

Dowiadujemy się, że niezależnie od podjętej przez rząd akcji, celem zwiększenia dochodu przedsięwzięcia i monopolów państwowych, rozpoczną się w najbliższych dniach studia w sprawie kosztów produkcji w przemyśle prywatnym. Celem ich jest umożliwienie produkcji polskiej konkurencji z wytworami zagranicy, a jednocześnie obniżenie cen na rynku wewnętrznym.

O pożyczce dla miast
konferował min. Klarnier z tow. Ullen et Co

Minister skarbu p. Klarnier konferował wczoraj z przedstawicielami towarzystwa Ullen et Co. w sprawie pożyczki dla miast, z pp. Wierzbickim i Chrzanowskim w sprawie handlu z Rosją, z p. Kuttenem w sprawie eksportu cementu.

Ziemia drży

tym razem pod Wiedniem

WIEDEN, 6 lipca (Pat). Tutejsze aparaty sejsmograficzne zanotowały dziś o godzinie 8 min. 35 sek. 15 rano trzęsienie ziemi, którego ognisko leżało w odległości 65 klm. Trzęsienie to odczuło w szczególności: w Murtau oraz w południowym Semmeringu. Najsilniejsze trzęsienie było o godzinie 8 min. 39 sek. 22, koniec o godzinie 8.44.

WIEDEN, 6 lipca. (PAT). Trzęsienie ziemi odczuło tu dziś w całym mieście. Szkód żadnych nie było. Ognisko trzęsienia ziemi leży prawdopodobnie między Semmeringem a Wiener Neustadt. Nadchodzą również wiadomości o trzęsieniu ziemi na linii Aspang.

GRAC, 6 lipca. (PAT). Według nadchodzących tu wiadomości z Mirtzuschlag, trzęsienie ziemi wyrządziło znaczne szkody. Prawie wszystkie budynki zostały uszkodzone. W ścianach i sufitach domów powstały wielkie rysy. Kominy wielu domów zawały się. Ludność uciekała w pola i powróciła dopiero po trzęsieniu. Trzęsienie ziemi odczuć się również dało w Syrii wschodniej.

GRAC, 6 lipca. (PAT). Dziś o godz. 8.40 odbyło się silne trzęsienie ziemi w Krieglach.

— 0 —

Powstanie w Persji
rozszerza się

LONDYN, 7 lipca (Pat). „Chicago Tribune“ donosi z Teheranu: Sytuacja w okręgu Korassan stała się poważna, ponieważ około 800 żołnierzy regularnej armii perskiej przeszło do powstańców. Rząd zarekwirował wszystkie automobile prywatne, celem transportowania wojsk do obszarów powstańczych. Cenzura została wzmocniona. Komunikacja telegraficzna pomiędzy Teheranem a krajem Korassan przerwana.

Rząd wysłał wojskową ekspedycję do Asserbejdżanu gdzie znajduje się ognisko powstania.

Napady na żydów
w Kownie

KRÓLEWIEC, 5 lipca (Pat). — „Judische Stimme“ donosi o napadach na żydów w Kownie i na prowincji. Napastnikami są przeważnie uczniowie oraz studenci, noszący mundury szaulisów.

— 0 —

Sowiety nadal wysyłają
pieniądze do Anglii
dla poparcia strajkujących górników

LONDYN, 5 lipca (Pat). Sekretarz górników Kuk oświadczył, że najbliższe dni rozstrzygną, która ze stron zwycięży. Górnicy oczekują w najbliższych dniach dalszych stu tysięcy funtów z Rosji na poparcie górników angielskich.

Na widnokręgu politycznym

Niemcy przeciw lidze

P. Paul Lensch w tygodniowym przeglądzie polityki zagranicznej w berlińskiej „Deutsche Allgemeine Zeitung” z dnia 4-go b. m. pisze:

— T. zw. polityka bezpieczeństwa ligi narodów, kierująca się tylko przeciwko Niemcom, wyraża się w systemie sojuszy, który został wyłożony w memorjale, wrogiego Niemcom holendra, który jest chwilowo wyznaczony do Gdańska jako komisarz ligi narodów, lecz gdzie raczej jest zastępcą interesów Polski. Był on poprzednio dyrektorem oddziału prawnego w Genewie. Sprawozdanie jego, które gotowe jest od lutego, lecz z którego ogłoszeniem się wstrzymują, ma być przedstawione na konferencji wrześniowej.

W marcu rada ligi zapoznała się z tym memorjałem, którego tytuł brzmi: Arbitraż i Zabezpieczenie, i przekazała go podkomisji z Beneszem jako przewodniczącym. Biorą udział w niej poza Czechosłowacją jeszcze Szwecja i Japonia.

Waga tego memorjału przejawia się w tem, iż daje on ocenę polityki w sprawie bezpieczeństwa, prowadzonej przez ligę narodów wobec Niemiec, a pozatem zaś wyjaśnia zagadnienie rozbrojenia.

W rozdziale czwartym tego pięcirozdziałowego memorjału przedstawione są wszystkie zarządzone w lidze narodów traktaty gwarancyjne i arbitrażowe. Są one wszystkie niemal traktatami wojennymi i militarnymi, a przedmowa głosi wyraźnie, iż nie zawierają wcale postępowania dla załatwienia sporów pokojowo. Wzmocniają one sankcje. Jest ogółem od 1920 roku 10 takich traktatów. Szczególnie interesujący jest układ między Warszawą a Bukaresztem z 1921 roku. Widnieją w nim wszystkie formy sojuszy i konwencji wojskowych, zawierane bez oglądania się na ligę narodów. Nie jest to oczywiście zabezpieczeniem pokoju. Przeciwnie, leży w tem pierwszorzędne niebezpieczeństwo wojny, co do którego nie należy oddawać się żadnym złudzeniom. Pozatem zaś nie mamy jeszcze porządku prawnego, działającego w zakresie międzynarodowym, a dzisiejsza liga narodów i sąd rozjemczy w Hadze nie wypełniają zadań, które stoją przed nimi na tem polu.

Tak mówi p. Lensch. Niemcy, rzecz prosta są niezadowoleni z zabezpieczenia się państw Europy przed niespodziankami z ich strony. Atakują jednak ligę powiennyby p. Lensch wiedzieć przynajmniej, iż... groźny ów układ polsko-rumuński z 1921 roku został w marcu r. b. zastosowany do statutu ligi narodów.

— 0 —

Rzeczy ciekawe

CHINCYZY — BISKUPAMI.

Papież wyświęcił trzech chińczyków na biskupów. Jest to pierwszy tego rodzaju fakt od czasu istnienia kościoła katolickiego.

DZIEŁO JEDNEGO CZŁOWIEKA. W miasteczku Mascarino, koło Bolonii, poświęcono kościół, zbudowany przez jednego człowieka, Vito Mazzoni. Dokonał on tej pracy w ciągu 32 lat.

SZASTANIE PIENIEDZMI. Prasa francuska opisuje niesłychane zbytki cudzoziemców, przebywających obecnie w Paryżu, i przytacza kilka charakterystycznych faktów. Pewien argentyńczyk płaci za wynajętą samochód 800 fr. dziennie, bogata brazylijska wydatkuje 2000 fr. dziennie za ubranie kwiatami swego apartamentu w hotelu, plantator meksykański pije co godzinę kieliszek szampana, każąc sobie za każdym razem podawać świeżą butelkę, w cenie 150 fr. i t. d. Jednocześnie francuzom polecają liczyć się z każdym groszem, by spłacać zagranicznych wierzycieli — aliantów.

Bezsilna organizacja zwycięzców

Zmierzch ligi narodów

Król Alfons hiszpański w rozmowie z obcym dziennikarzem wyraził się niedawno, że liga narodów jest dotąd organizacją zwycięzców w wojnie światowej i że skutkiem tego jednostronnego charakteru, nie może pozyskać wśród narodów zaufania odpowiadającego jej wielkiemu zadaniu. Nie pierwszy to raz słyszy liga tak ostrą i dyskwalifikującą ocenę. Przed kilku miesiącami poseł amerykański w Londynie, Houghton, w raporcie, złożonym prezydentowi, z całym sceptycyzmem odzywał się o roli ligi w sprawie rozbrojenia i bez ogródek porównywał tę instytucję ze znanym świętem przymierzem, które tak złą pozostawiło pamięć w Europie i w Ameryce.

Analogia ta, zresztą, nasuwa się tak łatwo, że nawet obecny minister angielski, Chamberlain, mimowoli jej dotknął, gdy zestawiał działalność swą z polityką lorda Castlereagha po wojnach napoleońskich i po traktacie wiedeńskim. Ten mimowolny lapsus ministra angielskiego wyzyskał też komisarz sowiecki Cziczeryn, gdy powołał się na reminiscencję historyczną, która lidze nie może przysporzyć splendoru.

Stoi ona obecnie przed kompromitacją i niebezpieczną secesją, której prawdopodobnie nie zdoła uniknąć.

Żądanie Brazylii co do stałego miejsca brzmiało jak ultimatum, a obecnie się okazuje, że wszystkie państwa amerykańskie solidaryzują się z niem w większym lub mniejszym stopniu i że oporną postawę ze strony ligi uważają za pewien afront dla całej Ameryki. Działo tu niewątpliwie potężny wpływ Stanów Zjednoczonych dla ligi i widzących w niej organizację europejską. Dużą sensację wywołała niedawno wiadomość, jakoby przedstawiciel Stanów Zjednoczonych w Brazylii złożył jej od swego rządu gratulację z powodu jej decyzji zerwania z ligą narodów.

Od dłuższego czasu istnieje za oceanem pewna organizacja łączności wszechamerykańskiej, która od czasu do czasu urządza zjazdy i przeprowadza na nich pewne wspólne uchwały i dezyderaty. Otóż obecnie na fle tej organizacji ma powstać specjalnie amerykańska liga, nie podlegająca bynajmniej Genewie, a raczej przeciwstawiająca się tej ostatniej. Jeżeli istotnie do tego dojdzie, żadne z

państw amerykańskich nie zostanie w obecnej lidze narodów. Pozostanie jej tylko stary świat, lecz przykład amerykański wpłynie nie zawodnie na państwa azjatyckie, które i bez tego patrzą na ligę z podejrzliwą nieufnością.

Właśnie na lądzie azjatyckim najwyraźniej występuje fałszywa pozycja ligi. Stoi ona na gruncie istniejącego stanu, a stan ten polega na ujarzmieniu ogromnych obszarów i dziesiątków a nawet setek milionów ludności przez państwa europejskie. Niedawno wyrok ligi przysądził mandat nad Mossulem Anglii; ta ostatnia, czując samą niesłusność wyroku i ogrom rozgoryczenia w Turcji, porobiła jej w drodze porozumienia pewne ustępstwa i poniekąd uleglizowała swą zdobycz. Według początkowej wersji angielskiej Turcja miała nawet uzupełnić swą zgodę wstąpieniem do ligi. Okazuje się atoli na podstawie najnowszych wiadomości, że była to wersja zgoła przedwczesna i że Turcja do ligi nie wejdzie.

Jak Stany Zjednoczone wpływają na niekorzyść ligi w Ameryce, tak sowieci rosyjskie robią to

w Azji. Wodą na ich młyn są orzeczenia ligi, jawnie popierające panowanie europejskie w Azji.

Ewentualna secesja państw amerykańskich sprawi, że liga stanie się wyraźnie organizacją Europy i panowania europejskiego nad ludami Azji i Afryki. Ale stwierdzenie tego faktu zniweczy resztki autorytetu, jakie liga mogłaby jeszcze posiadać wśród ludów pozaeuropejskich.

W naszej części świata liga, ma wkrótce utracić Hiszpanję, która odgrywała w niej znaczną rolę i specjalnie rozpatrywała sprawę Gdańska. Natomiast ma zyskać ligę współdziałanie Niemiec, ale ten nabytek z pewnością nie przyczyni się do jej wzmocnienia. Niemcy nie ukrywają, że wchodzą do ligi pod przymusem i zamierzają traktować swój współdziałanie z cynizmem, pokrywany koniecznymi formami.

Zachodzący zmierzch ligi narodów nie jest zdaniem naszym faktem, nad którym wypadałoby ubolewać. Nie będzie on żadną realną stratą, może być tylko utratą pewnych złudzeń.

J. Mazurski.

Wznowiona akcja sufrażystek

Niesprawiedliwość angielskiej ordynacji wyborczej

Kobieta dopiero w 30-ym roku życia zyskuje te prawa, które posiada 21-letni mężczyzna

W Londynie odbyły się wielkie demonstracje kobiet, które mają na celu przekonanie brzydszej polowy obywateli Albionu o konieczności przyznania rodzajowi żeńskiemu podobnych praw politycznych, jakich zażywają mężczyźni. Wprawdzie kobiety angielskie uzyskały po wielkiej wojnie czynne prawo wyborcze, przyczem w odpowiedniej debacie w izbie gmin zaznaczono wyraźnie, iż mężczyźni czynią tu wyraźne ustępstwo z im tylko przysługujących praw — w nagrodę za dzielne zachowanie się kobiet angielskich podczas wielkiej wojny; ale ten rewolucyjny bil posiada taką klauzulę, która jego wartość sprowadza najzupełniej do zera. Oto prawo wyborcze przyznano kobietom, liczącym conajmniej 30 lat. Nic więc dziwnego, że tylko bardzo nieznaczna ilość przedstawicieli płci pięknej zdobyła się na heroizm zbliżenia się do urny wyborczej, ryzykując zdradzenie kompromitującego stopnia, w jakim nadzarpał je nieubłagany ząb czasu.

Nieznanie nam są bliżej motywy jakie kierowały parlamentem angielskim, kiedy uchwalał ograniczenia w prawie wyborczym na zasadzie różnicy płci. Mężczyźni posiadają prawo wyborcze w wieku lat 21; należy więc wnosić, że postawie musieli hołdować przekonaniu, iż podobny poziom umysłowy, co 21-letni młodzieniec, kobiety osiągną dopiero w wieku balzackowskim... Chociaż być może, iż chodziło tu tylko o byle jaki pretekst, aby za wszelką cenę nie dopuścić do zbyt intensywnego wpływu kobiet na życie polityczne kraju.

Dzisiejsza pozycja kobiet angielskich jest istotnie nieco paradoksalna. W 12 roku życia dziewczyna może wyjść za mąż, w 14-ym wolno jej zacząć pracować w 16-ym płacić już musi niektóre podatki, w 21-ym zyskuje czynne prawo wyborcze do ciał municypalnych — a dopiero w 30-ym może wziąć udział w wyborach do izb ustawodawczych.

Emancypacyjna akcja sufrażystek angielskich, która przyczyniła

w okresie powojennym, wzmaga się obecnie z wielką siłą. W ostatnich tygodniach odbyło szereg meetingów, podczas których stwierdzano wyraźnie, że nadszedł czas najwyższy, ażeby uregulować niedemokratyczny przepis, według którego kobieta jest czemś niższym od mężczyzny. Celem szeregiem argumentów bito, jak taranem, w mur niechęci męskiej do dzielenia stołu obrad parlamentarnych z płcią słabszą. Wskazywano na doświadczenia Norwegii która w 1908 udzieliła kobietom częściowego prawa wyborczego, aby już w 5 lat potem przyznać im je w całości. Powoływano się na wybitną wartość wychowawczą, jaką posiada obciążenie kobiety odpowiedzialnością przed krajem. Stwierdzono, że krzywdą, spotykającą 5 milionów kobiet angielskich, jest przyczyną niewłaściwego stosunku mężczyzn do kobiet i kobiet do całego otoczenia...

Na czele rozbudzonego na no-

wo ruchu emancypantek stanęły obok młodych apostołów zrównania płci (pod względem politycznym), sędziwe już dzisiaj koryfeuszki przedwojennych sufrażystek. Udział w akcji przyjęła nawet słynna w całym świecie opiekunka rzekomego „Mesjasza” Krisznamurti, najwyższy autorytet towarzyszyw teozoficznych p. Annie Besant. W wywiadzie dziennikarskim oświadczyła co następuje:

— Jeżeli kobieta musi płacić podatek, nałożone przez parlament i służyć praw, uchwalonych przez siebie, niema żadnej podstawy, ażeby płęć była dyskwalifikacją w jakiegokolwiek sprawie politycznej. Kobiety ponoszą pełną odpowiedzialność obywatelską a ograniczenia, jakie nałożono na nie w chwili przyznawania im prawa wyborczego, są tylko pozostałością tego czasu, kiedy kobietę uważano za coś niższego od mężczyzny i niesprawiedliwością, która nakłada na nie odpowiedzialność, a nie daje uprawnień.

Kto głosował za odrzuceniem wniosków rządu

Nasz warsz. koresp. telefonuje:

Za wnioskiem posłów Daszyńskiego i Lichockiego o odrzuceniu wniosków rządu a limine głosowały kluby: komuniści, P. P. S., N. P. Ch., ukraińcy i białorusini. Natomiast koło żydowskie większością głosów uchwaliło wczoraj głosować za odesłaniem projektu rządowego do komisji.

Czarna flaga żałobna sztafardem Niemiec

Tak chcą nacjonalści

BERLIN, 5 lipca. — Nacjonalistyczna frakcja „Voelkische” wniosła do prezydium Reichstagu projekt o wprowadzenie aż do czasu obalenia traktatu wersalskiego — czarnego sztandaru jako flagi państwowej Niemiec.

Meksyk przeciw Watykanowi

Konfiskata dóbr kościelnych i zakaz odprawiania nabożeństw

LONDYN, 5 lipca. — Z Meksyku donoszą: Rząd meksykański skonfiskował wszystkie dobra kościelne i pod karą więzienia zakazał księżom odprawiać nabożeństwa i udzielać sakramentów.

Prasie katolickiej nie pozwolono krytykować tego zarządzenia.

— 0 —

Zjazd hitlerowców w Weymarze

WEYMAR, 5 lipca (Pat). Odbył się tu wczoraj zjazd hitlerowców. Referat wygłosił Hitler. W zjeździe wzięło udział około 6 tysięcy osób.

— 0 —

Przeciw plotkom o „rekonstrukcji” gabinetu

Wobec krążących od kilku dni pogłosek, zanotowanych zresztą przez pewne dzienniki o zamierzonej jakoby rekonstrukcji gabinetu w łonie rady ministrów rozbieżności zdań, przedstawiciele prasy zwrócili się do prezesa rady ministrów, prof. Bartla, jako do czynnika jedynie miarodajnego do udzielenia wyjaśnień w tej sprawie z frontu atakując go pytaniem:

— Czy prawdą jest, że w łonie rady ministrów wyniki pewne rozbieżności zdań, mogące w rezultacie spowodować rekonstrukcję gabinetu?

— Pogłoski te są najzupełniej nieprawdziwe — nie tając oburzenia, odpowiedział p. premier — Są one opóźnione już o... parę miesięcy i odnieść je należałoby raczej do epoki, kiedy gabinety były emanacjami partii sejmowych. Spory między poszczególnymi stronnictwami, popierającymi rząd, przenosiły się wówczas, oczywiście, do rady ministrów. W gabinecie obecnym, który nie zależy od stronnictw, ta najważniejsza przyczyna nie istnieje.

— Więc?...

— Więc dlatego też powtarzam: pogłoski o rozbieżności zdań między poszczególnymi ministrami są całkowicie zmyślone. Nawet te resorty, w których, z natury rzeczy muszą przejawiać się odmienne poglądy na te same sprawy. — jak na przykład, w ministerstwie rolnictwa i dóbr państwowych, oraz ministerstwie reform rolnych, w ministerstwie skarbu i w ministerstwie przemysłu i handlu oraz wreszcie w ministerstwie przemysłu i handlu i ministerstwie pracy i opieki społecznej, — pracują ze sobą w najlepszej zgodzie. To samo odnosi się także do moje współpracownicy ze wszystkimi kolegami bez żadnego wyjątku. Dobór kolegów dokonany był przeze mnie w ten sposób, aby mogli się oni nie tylko cenić i szanować, ale także rozumieć. Mam wrażenie, — dodaje p. premier — że ten cel całkowicie został osiągnięty. Insyncjałe o tarcjach wewnątrz gabinetu leżą najwidoczniej w czymś interesie. Mogę zapewnić, że efektu, do którego zdążają, nie osiągną — oświadczył p. prezes rady ministrów.

— 0 —

Olbrzymią większością głosów

odesłano projekt zmian konstytucji do Komisji

Mowa min. Makowskiego była głównie odpowiedzią na wywody pos. Daszyńskiego

Wrażenia ogólne

W dniu wczorajszym sejm zakończył pierwsze czytanie ustaw konstytucyjnych i ogromną większością głosów odesłał je do komisji, która już wczoraj wieczorem powołała na referenta p. Chacińskiego. Dzisiaj przystąpi do dyskusji, tak, aby 15 lipca zrana plenum sejmowe mogło przystąpić do drugiego czytania. Drugie i trzecie czytanie na plenum potrwać ma do dn. 20 b. m.

Wczorajszy dzień wypełniła mowa ministra sprawiedliwości p. Makowskiego, i 11 deklaracji klubowych. Minister całą uwagę swoją skoncentrował na mowie pos. Daszyńskiego. Ponieważ w tej ostatniej, pomimo jej całej świetności, brakowało wskazań konkretnych, jak należy naprawić złą konstytucję, przeto tematowi temu głównie poświęcił swe wywody minister.

Ani on, ani premier Bartel, który w czasie mowy pos. Kiernika rzucał z ławy rządowej okrzyki, nie mówili, iżby projekt rządowy leczył wszystkie bóle i rany, ale twierdzili jedno, że nie można lamentować jak Melgorzaty sejmowe i nic nie robić, trzeba nawet przy tym sejmie ruszyć naprzód.

Za tem wezwaniem poszła większość izby, odsyłając projekt do komisji.

St. Gr.

Przebieg posiedzenia

W dalszej rozprawie nad projektem rządowym o zmianie konstytucji przemawiał

POS. KIERNIK (PIAST).

Mówca uważa, że w zasadzie rewizji konstytucji powinien dokonać sejm następny. Zawiera ona jednak wady, których usunięcie jest niezbędne natychmiast. Główną wadą konstytucji jest słabość władzy wykonawczej, zwłaszcza prezydenta, niejasne określenie obowiązków sejmowi i błędne podstawy jego wyboru, brak rozdziału między władzą ustawodawczą i wykonawczą i zbytnia neodpowiedzialność członków sejmowi. Głównymi przyczynami słabości sejmowi są: jego rozproszkowanie, neodpowiedzialność posłów wobec wyborców, zbyt wielkie okręgi wyborcze, głosowanie z list i zbyt wielka liczba posłów. Projekt rządowy idzie po innej drodze, niż ta, na którą weszło stronnictwo mówcy i z której nie zejdzie. W projekcie tym przyswiera zasada, aby sejm usunąć, obywać się bez parlamentu i jednocześnie nie dać temu sejmowi umrzeć i nie pozwalać mu żyć. Na takie zasady zgodzić się nie możemy.

Sejm jest u schyłku i musi się rozwiązać, ale po przeprowadzeniu zmian konstytucji i ordynacji wyborczej, które dadzą gwarancję, że przyszły sejm będzie lepszy. Nie możemy także zgodzić się na żądanie rezygnacji z praw, które nam przysługują i kompetencji ustawodawczych. Przy wyborach należy zmienić granicę wieku z 21 lat na 24, aby prawo to przysługiwało ludziom doświadczeńszym i aby usunąć tę niesprawiedliwość, że większość 21-letnich, służących w wojsku, zobowiązanych jest tego prawa. Omawiając w dalszym ciągu projekt rządu, mówca oświadcza: nie godzimy się na nakładanie na sejm 4-miesięcznego terminu na załatwienie budżetu. Sprawę weta prezydenta uważamy za rzecz mniejszej wagi. Nie sądzimy, aby obowiązkiem demokracji było zwalczanie tego prawa. W sprawie dekretowania, pogląd nasz różni się zasadniczo od rządowego. Przedewszystkiem nie może to dotyczyć dziedzin, konstytucyjnie

zastreżonych sejmowi, a jedynie reszty i to w sprawach nagłych i niecierpiących zwłoki, w przerwie między dwoma sejmami. Również sprzeciwiamy się wprowadzeniu tych uprawnień rządu na czas przesilenia po rozwiązaniu obecnego sejmowi. Wreszcie mówca wyraża przekonanie, iż to, co proponuje projekt rządowy, jest przekreśleniem parlamentu i do tego dopuścić nie można.

Mowa min. Makowskiego

Następnie zabrał głos p. min. sprawiedliwości, Makowski, który oświadczył, co następuje:

W naszej konstytucji marcowej jest wiele postanowień, które nie odpowiadają dokładnie poglądom pewnych partii, grup i jednostek. Rząd występuje z propozycją pewnych zmian, tylko tych postanowień, których zmiany wymaga sama organizacja i egzystencja państwa. Twórcy naszej konstytucji rozumieją dobrze ewolucję pojęć demokracji, ale niepełnie dali temu wyraz w swoim dziele. Z biegiem czasu wytworzyła się taka sytuacja że niepodobna było pogodzić strzeżenia tej konstytucji ze służbą powszechnemu dobru narodu. Musiał przysięść przewrót majowy.

Uzasadniając projekt rządowy, minister wywołał: rząd rozumuje bardzo prosto: Państwo jest gospodarstwem, opartem na groszu, wpłacanym przez obywateli, obywatel zaś chce wiedzieć, na co idzie płacony podatek. Warunkiem rozsądnego wydawania pieniędzy jest plan finansowy — budżet. Budżet musi być zaprojektowany przez rząd, uchwalony przez parlament, wykonany przez rząd. Obydwa uczestniczące organy muszą spełniać swój obowiązek w porę. Oto pierwszy wniosek rządu. Chodzi tu nie o program polityczny, lecz o oszczędność i planowość w gospodarce. W tym celu budżet musi być na pierwszego stycznia uchwalony.

Po drugie, konstytucja przewiduje jako zasadę rząd parlamentarny. Wniosek rządowy stoi twardo na gruncie zasady parlamentarizmu i domaga się, aby rząd w Polsce nie był po swem powołaniu tylko komisją sejmową, lecz aby posiadał władzę rządową i był rzeczywiście rządem, wtedy można go czynić odpowie-

dzialnym. Musi być ustalona granica zadań państwowych sejmowi i rządu, ich praw i obowiązków. Wtedy tylko można mówić o ładzie i współpracy.

Veto odraczające, to druga próba urównorzędzenia rządu i parlamentu.

Dziś one w Polsce muszą wykonywać wielkie i nagłe dzieło: zaprowadzić ład gospodarczy i prawny. Przecież dotąd nie tylko nie zaprowadzono jednolitego dzielnic, ale w wielu punktach nie zaczęto realizować konstytucji.

Polska nie ma jednolitych sądów, nie ma zorganizowanej administracji, prawa obywatelskie nie są realizowane w pełni dla wszystkich. Ze względu zatem na zakres pracy i konieczny pośpiech nie mamy możliwości wykonania tego drogi ustawodawstwa zwykłego, tedy pełnomocnictwem trzeba upoważnić rząd, aby mógł to wykonać bez obchodzenia jednak konstytucji. Rząd chce, żeby do konstytucji wprowadzić możliwość udzielenia pełnomocnictw i jednocześnie udzielić pełnomocnictwa na czas potrzebny do zaprowadzenia ładu prawnego.

Minister zapowiada w końcu, że szczegółowa dyskusja w komisji da możność rozwinięcia i uzasadnienia każdego z punktów we wniosku rządowym i ustosunkowania się do innych wniosków.

POSEL CHRUCKI

(klub ukraiński) przyłącza się do wniosku P.P.S. o odrzucenie projektu rządowego a limine.

POSEL STOLARSKI

(Wyzwolenie) składa w imieniu stronnictwa oświadczenie, domagające się rozdziału władzy wykonawczej od ustawodawczej, wzmocnienia władzy prezydenta, oparcia jego wyboru na bezpośrednim głosowaniu ludowym, dania mu prawa rozwiązywania sejmowi, zniesienia senatu, skrócenia kadencji sejmowej wykonywania prac sejmowi na krótkich sesjach, przeprowadzenia rozdziału kościoła od państwa, wykonania reformy rolnej bez odszkodowania, dania autonomii terytorjalnej kresom wschodnim i zapobieżenia nadużywania mandatów poselskich dla celów osobistych. Prace te będzie mógł skutecznym tylko nowy sejm.

Klub „Wyzwolenie” przyjmuje

jednak rządowy projekt zmiany konstytucji za podstawę do dyskusji, głosować będzie za odesłaniem go do komisji, gdzie domagać się będzie przejścia do porządku dziennego nad wniesionymi projektami klubów pravicowych.

POSEL UTTA,

(Zjedn. Niem.) zapowiada, iż klub jego uzależni swe stanowisko od brzmienia, jakie projekt zmiany konstytucji otrzyma na komisji.

POSEL GRUENBAUM

(Kolo żyd.) uważa, iż prawo weta prezydenta obala wprost typ ustroju parlamentarnego Polski. Prezydent wybierany jest przez sejm i senat, nie może on zatem mieć więcej praw, niż jego moco-dawcy. Co innego, gdyby był wybierany przez naród. Żądanie, aby rząd miał prawo wydawania dekretów z mocą ustaw jest nie do przyjęcia. Można udzielić pewnemu ściśle określoneemu rządowi szczegółowych pełnomocnictw, ale niepodobna włączyć takich pełnomocnictw do konstytucji. Mówca zapowiada, że stronnictwo jego przeciwstawia się wszystkim zmianom konstytucji, projektowanym przez rząd, z wyjątkiem tej, która nadaje prezydentowi prawo rozwiązywania sejmowi.

Pozatem gotowe jest rzeczowo się ustosunkować do pełnomocnictw, jeżeli będą one wyodrębnione z tej ustawy i dokładnie określone także co do terminu wydawania ustaw w czasie między rozwiązaniem tego sejmowi a zebraaniem się przyszłego.

POSEL POPIEL,

(NPR.) sądzi, że przed odnowieniem sejmowi nie należy zmieniać konstytucji, z wyjątkiem rozszerzenia praw prezydenta co do rozwiązywania izb. Do projektu rządowego klub mówcy ustosunkuje się rzeczowo na komisji konstytucyjnej, będzie popierał rozszerzenie władzy prezydenta, danie mu prawa rozwiązywania izb, generalnie jednak pełnomocnictw rządowi nie da.

Po wznowieniu posiedzenia w dalszej dyskusji nad projektem zmiany konstytucji zabrał głos

POSEL BALLIN,

(Niez. P. Chł.) Mówca ten stwierdziwszy, że niezależna partja chł. tylko ze względu na małą swą liczebność w sejmie nie może zgło-

nić własnego projektu zmiany konstytucji oświadczył, że wszystkie zgłoszone projekty zarówno jego klubowi, jak i realnemu stosunkowi sił społecznych nie odpowiadają.

Następny mówca:

POS. MATAKIEWICZ

(klub kat.-lud.) sądzi, że sejm obecny powinien się ograniczyć do najniezbędniejszych tylko zmian w konstytucji, nie wychodząc zbyt daleko poza wnioski rządowe, nie dziwi się jednak, że pewne kluby chcą ze zmianą konstytucji połączyć zmianę ordynacji wyborczej, gdyż tylko o tyle jest racją rozwiązanie obecny sejm, o ile się ma nadzieję, że nowy będzie lepszy. Niema też nic przeciw temu, żeby ograniczyć zadaleko posuniętą nieetykalność poselską. Stwierdza, że wypowiedział się już dawniej za rozszerzeniem władzy prezydenta Rzplitej, zwłaszcza przez nadanie mu prawa rozwiązywania sejmowi, dopatruje się jednak w niektórych propozycjach rządu tendencji obchodzenia się bez ciał ustawodawczych.

Z kolei zabrał głos

POSEL SOCHACKI,

(komunista), który w dłuższym przemówieniu atakował obecny rząd za wniesienie tej treści projektu zmiany konstytucji.

W dalszej dyskusji zabierali jeszcze głos posłowie: ks. Okoń, Wołoszyn (Hrom. białor.) oraz poseł Priucki. Wszyscy wypowiedzieli się przeciwko projektowi zmiany konstytucji.

Głosowanie

Na tem dyskusję wyczerpano i przystąpiono do głosowania. Marszałek sejmowi zakomunikował, że w toku dyskusji wpłynęły 2 pokrywające się z sobą wnioski: polskiej partji socjalistycznej i posła Sochackiego o odrzucenie projektu ustawy. Przeciwno wnioskowi o odrzucenie oświadczyli się wszystkie stronnictwa prawicy, centrum i lewicy do „Wyzwolenia” włącznie. Wobec takiego wyniku głosowania marszałek odesłał projekt do komisji konstytucyjnej, oświadczaając równocześnie, że komisja dziś o g. 7 dokona wyboru referenta.

Inne sprawy

Z kolei odesłano w pierwszym czytaniu do komisji budżetowej projekt ustawy o zmianie niektórych postanowień ustawy towarzystwa kredytowego przemysłu polskiego i przystąpiono do trzeciego czytania projektu ustawy o zaciągnięciu pożyczki państwowej w dolarach St. Zjednoczonych Ameryki. Ustawę tę w trzecim czytaniu uchwalono wraz z rezolucją i wnioskiem posła Wyrzykowskiego o powołaniu specjalnej komisji seimowej złożonej z 9 członków do zbadania sprawy monopolu zapalczanego.

Równocześnie dokonano wyborów tej komisji

Przyjęto w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy o zmianie niektórych postanowień, upoważniających ministerstwo skarbu do regulowania w drodze rozporządzeń obrotu pieniężnego z krajami zagranicznymi oraz obrotu obcymi walutami

W końcu sejm przystąpił do sprawowania komisji ochrony pracy o projekcie ustawy o zasiłkach dla osób, którym niemieckie instytucje wstrzymały renty z tytułu ubezpieczeń społecznych

Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu bez zmian.

Na tem porządek dzienny wyczerpano.

Marszałek zakomunikował, że od 15 lipca posiedzenia odbywać się będą codziennie rano i po południu.

Udaremniiony zamach

na królewską parę hiszpańską

„Węch” policji paryskiej — Ujęcie spiskowców — Plan zamachu

Po wyjeździe z Paryża hiszpańskiej pary królewskiej, prefektura policji odetchnęła z ulgą. Miała bowiem nielada zadanie z zapewnieniem bezpieczeństwa królowi Alfonsowi i jego małżonce, wobec planowanego przez hiszpańskich anarchistów zamachu na dostojnych gości stolicy Francji.

Na tydzień przed przyjazdem króla Alfonsa do Francji prefektura policji dowiedziała się, iż w pierwszych dniach maja wylądowała w Sberburgu grupa spiskowców. Spiskowcy, w liczbie pięciu, przybyli na statku, płynącym z Argentyny i posiadali paszporty, wydane w Buenos-Aires. Poczęły się gorączkowe poszukiwania wśród zagranicznej kolonii Paryża. Już po dwóch dniach uwagę policji zwróciło dwóch młodych hiszpanów, zamieszkałych w jednym z eleganckich pensjonatów. Trzeba było jednak posiadać nadzwyczajny „węch” policyjny, by w tych młodych eleganckich ludziach, wiodących tryb życia bogatych turystów, dopatrzyć się niebezpiecznych anarchistów. Policja paryska „węch” ten, jak się okazało, posiada. Korzystając z nieobecności młodzieńców, tajni agenci złożyli im „dyskretny wi-

zyte”.

Jedna z wytwornych waliz podróżnych zawierała... całkiem zbędne w podróży przybory, jak... dwa małe b. precyzyjne sztucery i niewinnie na oko wyglądające pudełko, które okazało się nadzwyczaj silną bombą. Poza tem znaleziono różne papiery, które pozwoliły ustalić identyczność pseudo-turystów.

Zaledwie agenci opuścili „zwiadczany” apartament, gdy na kurytarzu spotkali powracających do siebie hiszpanów. Nie namyślając się długo, policjanci rzucili się na anarchistów i po gwałtownej walce obezwładnili ich.

Obaj hiszpanie mieli przy sobie rewolwery dużego kalibru i wiele amunicji rewolwerowej. Poza tem jeden z nich posiadał czek na większą sumę, wystawiony na jeden z włoskich banków Paryża i kwit garażowy na nowo zakupiony automobil. Obaj zaarrestowani, znalazłszy się w komisariacie policji, przyznali się do zamiaru zamachu na króla Alfonsa.

Jeden z nich, nazwiskiem Ascaso z cyniczną otwartością wyjawiał plan zamachu. Anarchiści mieli zamiar na zakupionym przez nich aucie udać się do najbliższej od

Paryża stacji, gdzie zatrzymywał się pociąg królewski i tam dokonać zamachu przy pomocy bomby i strażów ze sztucerów.

Jak się okazało na śledztwie, przeszłość anarchistów obfituje w liczne zbrodnie. Pomiedzy innymi ustalono, że Ascaso jest sprawcą zabójstwa arcybiskupa Saragossy. Poza tem byli oni członkami bandy, która w 1923 roku ograłła bank hiszpański w Gijou.

Aresztowani anarchiści wyjawili nazwiska trzech pomocników swych, Kryjówki ich jednakże zdradzić nie chcieli.

Zrozumiałem więc jest, że policja paryska była nadzwyczaj niepokojna o życie pary królewskiej wiedząc, iż tak niebezpieczni anarchiści znajdują się w stolicy.

W czasie pobytu króla udało się aresztować jeszcze kilku innych hiszpańskich anarchistów, jednakże w ich liczbie nie znajdował się żaden ze współników Ascaso i Durettil'ego.

Łatwo jest sobie wyobrazić, że noc po odjeździe królestwa hiszpańskich była pierwszą, w której złowrogie majaki bomb i anarchistów nie spędzały snu z powiek prefekta policji paryskiej... Gombaty.

Za kulisami szczęścia

Demon samobójstwa

Samobójstwo paryskiej wedy Reginy Flory, w jednym z londyńskich teatrów, nie przestało być aktualnym, mimo, iż na grobie tragicznie zmarłej artystki zaczęła kielkować już trawa. Podobnie, jak to było po śmierci Maksa Lindera, tak i teraz opinia publiczna zapytuje ze zdziwieniem:

— Czy to możliwe, aby człowiek, któremu się wszystko uśmiecha, sława, fortuna, miłość, tak sobie uprzykrzył życie, iżby je sam sobie odbierał? Widocznie za kulisami „szczęśliwych” żywotów sławnych ludzi sadowi się jakiś zły geniusz, którego nie widzi publiczność, oglądająca jeno „dekoracje”.

Od kilku dni ukazują się w prasie francuskiej rewelacje o owym złym geniuszu, który czyhał za kulisami „szczęśliwego” na pozór życia Reginy Flory.

Przypomniano, że demon samobójstwa dwukrotnie już miał ją w swych objęciach. Ostatni raz, przed dwoma laty uratował artystkę od pewnej śmierci wspaniałej... napiwek. Późną porą zajęła dorożką samochodową nad brzeg Sekwany i wysiadając, dała szoferowi 100 franków napiwku. Szofer był widocznie dobrym psychologiem i jeszcze lepszym... pływakiem. Podążył bowiem za hojną klientką, która mu się wydała podejrzana i nadszedł w chwili, kiedy ta wskoczyła do wody. Szofer bez namysłu rzucił się w rzekę i wydobyl artystkę na brzeg.

Od tego czasu przyjaciele jej, a zwłaszcza dyrektorowie teatrów, w których Regina Flory grywała, otaczali ją dyskretnym nadzorem. Wykonywanym przez wynajętych detektywów. Taki stały anioł stróż był i w owym gabinecie dyrektora londyńskiego teatru, ukryty za zasłoną, ale gest desperatki — jak wiadomo — był tak szybki, że detektyw zdążył dopaść już po strzale.

O wiele więcej sensacyjną rewelacją było przed kilku dniami opowiadanie jednego z paryskich dyrektorów teatralnych, rzucające równocześnie oryginalne światło na zakulisowe historie policji paryskiej.

Dyrektor ów (p. M. Viterbo) stwierdził pewnego wieczoru, że Regina Flory naznaczyła schadzki niejakiemu Emilowi, w którym

dopatrywał się słusznie handlarza kokainy. P. Viterbo udał się po pomoc policji, która po pewnym wahaniu zgodziła się na przysłanie dwu agentów. Na tajemniczego agenta zastawiono pułapkę i aresztowano go na scenie music-halu „Cigale”, na Montmartre, gdzie wówczas Regina Flory grała w pewnej revue. Po aresztowaniu jednak okazała się rzecz nieprawdopodobna. Handlarz kokainy, właściciel nocnego baru na Montmartre, był znanym policji zoczyńcą, któremu nie wolno było przebywać w Paryżu. Równocześnie jednak był on wywiadowcą na usługach policji i za usługi jej oddawane, uzyskiwał co trzy miesiące ciche pozwolenie na dalszy pobyt w mieście. Urządzał się przytem bardzo zręcznie, gdyż najczęściej sprzedawał narkotyki fałszowane, nieszkodliwe, za które nie można go było pociągnąć do odpowiedzialności. Od czasu do czasu jednakże zostawał w mieszkaniach swych klientów i prawdziwą kokainę, aby potem denuncjować ich policji i w ten sposób wykazać swą gorliwość.

Dyrektor „Cigale” uzyskał od policji przyrzeczenie, że tym razem Emil zostanie naprawdę wypędzony z Paryża, atoli pewien urzędnik w prefekturze oświadczył mu, ku niemałemu zdziwieniu, że to wypędzenie jest często iluzoryczne, gdyż policja paryska nie ma dostatecznych materialnych środków, aby takie wypędzenie skutecznie.

Łatwo sobie wyobrazić przerazenie artystki, kiedy się dowiedziała, jakie sidła zastawiał na nią usłużny pan Emil. Nie ulega wątpliwości, że epizod powyższy był jedną z licznych „kropli żółci” w życiu Reginy Flory, a kiedy „czarna gorączka” przebrała się, nastąpiła nieuchronna katastrofa, choć dla ludzi postronnych nie zdradzało, że to przebranie nastąpiło.

Takich słów użył autor wstępnego artykułu w jednym z dzisiejszych wieczornych dzienników, poświęconego tragicznej śmierci Reginy Flory:

„Tak, jak co do suchot i raka, zauważono i co do samobójstwa pewną tajemniczą predestynację. Kiedy ostateczny cios przepelniał pułapkę gorączki i rozczarowania, który każdy z nas ma w swem sercu,

to dzieje się to nie dlatego, aby ten cios był silniejszy od poprzedniego, ale dlatego, że pułapka napełniła się żółcią kropla po kropli, od urodzenia. I choć żaden zewnętrzny znak tego nie zdradzał, wypełnił się aż po brzegi”.

Dziennikarz ów (Maurycy de Waleffe) twierdzi, że jest to tylko predestynacja, a nie fatalizm i na przykładach innych znanych osobistości, jak Ewy Lavalliere, Huysmansa i d'Annunzia dowodzi, że podobny stan duszy, który u Reginy Flory, Maksa Lindera doprowadził do katastrofy, da się leczyć, jeżeli już nie głęboko wkorzenionymi zasadami moralnymi i religijnymi, to chociażby zamknięciem się w samotności, zdala od zgłębku i nerwowego tłumy.

Filozoficzne uwagi p. de Waleffe o predestynacji (o ile wogóle filozofja uznaje ją) wywołuje mimowolne zapytanie:

— Czyżby liczba predestynowanych stale wzrastała, skoro coraz więcej widzimy samobójstw? A w takim razie któż to oznacza „numerus” predestynowanych?

Jego terapeutyka samotności także znana już była od wieków, a mimo to nie bardzo dotychczas pomaga.

A wtedy mimowoli znowu powraca natrętna myśl, że każdego samobójcę ma w pewnym stopniu na sumieniu całe społeczeństwo, gdyż to ono jest sprawcą coraz trudniejszych warunków życiowych, ono wykazuje codziennie coraz większy egoizm i brutalność.

„Gdyby Regina Flory, przyznaje on sam w końcu swego artykułu, która miała tylu zakochanych, była miała na ziemi choć jednego prawdziwego przyjaciela, można iść o zakład, że w tej chwili byłaby w Paryżu i odbywała próby w nowej rewji w „Moulin de la Chauson”.

Czasami wystarcza jeszcze mniej. Przypomina mi się pewna nowela, w której kandydat na samobójcę, na pięć minut przed dokonaniem ponurego czynu, nabiera znowu ochoty do życia, na widok życzliwego uśmiechu obcego przechodnia.

Ale i o życzliwy uśmiech dziś coraz trudniej.

K. C.

Na rubieży Paryża

i jego przedmieść

Osiedle studenckie nad Sekwaną
(Korespondencja własna „Głosu Polskiego”)

Paryż, w lipcu 1926 r.

Na rubieży olbrzymiego Paryża i jego przedmieść, w pasie niezbudowanych jeszcze fortyfikacji, na krańcach obszernego parku Mantesouris, szlachetna i mądra inicjatywa opiekuna kształcącej się młodzieży Deutsch de la Meurtha stworzyła dzieło, które tchnie życiem, albowiem — do potrzeb życia dostosowane — jego celem służy: najnowocześniejsze osiedle studenckie. Osiedle to wprawdzie narazie jest niewielkie: na ogólną liczbę 20.000 studujących francuzów w Paryżu dało ono schronienie zaledwie 330 studentom i studentkom uniwersytetu, akademii sztuk pięknych i konserwatorium. Uwzględniono przedewszystkiem podania najbiedniejszych studentów, choć odrzucono zapewne niejedną uzasadnioną prośbę o przyjęcie. Ale ta mała komórka społeczna wykazuje tyle spężystości, energii i zdolności wyzyskania osiągniętych już zdobyczy, że musi stać się potężnym i rozrośniętym organizmem.

Siedem pawilonów z białego kamienia i czerwonej cegły, z których każdy ochrzczony został nazwiskiem jednego z rektorów uniwersytetu (patronami pawilonu dla studentów są Piotr Curie i Maria Curie-Skłodowska), stanowią zamkniętą w sobie całość: sześć z nich przeznaczono na mieszkania prywatne, siódmy — na użytek wspólny.

Mieszkanie prywatne w pawilonie — to pokój studencki, który jest połączeniem prostoty spartańskiej z wygodą i wykwintem naszej kultury. Wzorowa czystość, jasne oświetlenie elektryczne centralne ogrzewanie zimne, słone i powietrze wlewające się przez szerokie okna latem, oddalenie od gwaru, rozruchania i gorączkowskiej stolicy czynią z takiego pokoiku kaplicę, w której praca jak modlitwa, może opłacać człowieka. Oprócz pokojów prywatnych w każdym pawilonie są łazienki odpowiednio urządzone; na każdym korytarzu jest sala przysiółkowa. Opłata miesięczna za pokój — wraz z wszelkimi dodatkami — wynosi 150 franków!

W pawilonie centralnym, przeznaczonym na użytek wspólny, znajduje się czytelnia, posiadająca gazety i dzienniki — nie pisma

specjalne — o najrozmaitszych zabarwieniach politycznych, biblioteka (oczywista rzecz, niezbyt jeszcze bogata), sala sportowa, zaopatrzona we wszystkie przyrządy gimnastyczne, sala bilardowa i sala muzyczna. Własnością osiedla jest sześć fortepianów i fisharmonja. Wielka sala restauracyjna, z dwiema ścianami oszklonemi przystrojona kwiatami, nęci swym wyglądem; doskonale potrawy po cenach tak niskich, że spadek franka i orgje drożyzniane zdają się złośliwym przywidzeniem, harmonizują z nią wewnątrz.

Skupienie studentów i studentek różnych dziedzin uniwersytetu, a także uczniów i uczennic akademii sztuk pięknych i konserwatorium nadaje życiu zbiorowemu tego osiedla wszechstronność i bogactwo: dyskusje naukowe zbiegają się z wystrojami literackimi, piękno malarstwo-rzeźbiarskie brata z symfonią tonów, ponad wszystkim zaś wkońcu góruje pragnienie zasłużonego po pracy wypoczynku, zapomnienia i radości. Wieczorami idee ogólne ustępują miejsca — fox-trotowi...

Czy tem wielokropek kryje jakąś wątpliwość, mącą czysty obraz?

Gdy rygorystyczny sprawozdawca jednego z najpoważniejszych pism paryskich rozwinął ją przed intendentem osiedla w otwarte pytanie, usłyszał odpowiedź tak daleką od kierunku samej wątpliwości, że aż wprawiająca w pewne zażenowanie:

„Trudność utrzymania dyscypliny? Ach, panie, trzeba wszelką młodzież puścić płazem! Da pan wiarę, iż nie można ich powstrzymać od wchodzenia na trawniki? Wbiłszy już kolki, przeciągnęli sznur — cóż, kiedy oni wchodzi i przez nie! Są niezniośniejsi, niż dzieciaki!”

Obok osiedla francuskiego powstaje podobne osiedle studentów belgijskich i fundacja kanadyjska, ma powstać również fundacja argentyńska; tak tworzy się przedmieście uniwersyteckie.

Polaka, oglądającego te cuda, lub chociażby tylko czytającego o nich, ogarnia bolesna zazdrość. Kiedy jednak ta zazdrość stanie się dość mocną, by przerodzić się w siłę czynną?

Dla tych, którzy są zmuszeni spędzić lato w mieście

Jak wyzyskać wakacje dla poratowania zdrowia

Życiodajne działanie powietrza i wody

W czasie postępu i uprzemysłowienia kraju, coraz to większa część ludności skupia się w miastach, w miasteczkach, uciekając od wsi, od życia na łonie natury. Im większa część ludności mieszka w miastach, tem gorsze są warunki higieny, co wpływa niekorzystnie na zdrowie narodu. Stąd higieniści wszechkrajów cywilizowanych wzięli sobie za cel — stworzyć w miastach warunki życia znośnie, przez budowanie miast ogrodów, przez prowadzenie szerokich ulic, zakładanie parków i t. p.

Usiłowania te nie zastąpią jednak nigdy życia na wsi, stąd rozumiały jest popęd mieszkańców miast, do wyjazdu w porze letniej na wieś do miejsc klimatycznych, do zdrojów i nad morze. A przecież większa część mieszkańców w mieście pozostać musi, a składają się na to względy zawodowe, a co najważniejsze — brak pieniędzy. Goryczą napawać się musi serce niejednego, skoro ani sam, ani swoim najbliższym nie może

dostarczyć pożądanej zmiany, która by zdołała wzmocnić nadwątłone zdrowie i siły. Nie należy się jednak poddawać pesymizmowi; i w miastach możemy znaleźć warunki dla odzyskania utraconego zdrowia czy sił, skoro zwrócimy się do życiodajnych źródeł, jakimi są: powietrze i woda.

POWIETRZE.

Przechodząc porą nocną po ulicach, zauważymy, iż mało jest takich mieszkań, gdzieby okna w sypialni były przez noc otwarte. Zamknięte są, szczególnie zapuszczono firankami i sztorami, aby utrudnić wymianę powietrza, tak ważnego dla naszego istnienia. Tlen bowiem z powietrza za każdym wdechem łączy się w płucach z ciałkami czerwonej krwi, które krążą po całym ciełe, oddają go wszystkim komórkom ustroju. W zamkniętym pokoju powietrze zanieczyszczone jest powietrzem użytym, które ponownie wciągamy do płuc, co bardzo niekorzystnie wpływa na odnowę naszego organizmu.

Stąd należy w porze letniej przyzwyczaić się do spania przy otwartych oknach. Czynić to jednak trzeba stopniowo — na początek otworzyć górne okno na szerokość palca, na drugi dzień więcej, aż w końcu po 8—10 dniach dojdzie się do otwierania okien na oścież. Nawet osobom chorym na płuca, gorączkującym, skoro się polecą w zimie trzymać okna otwarte na szerokość palca przez dzień, a potem więcej — przy równoczesnym silniejszym opalaniu pokoju, zabieg ten nie tylko nie szkodzi, ale

wkrótce powoduje opadanie gorączki, ustępywanie kaszlu, a nawet wzmocnienie całego organizmu. Wykorzystujmy więc te siły przyrody dla wzmocnienia naszego zdrowia: śpijmy przy otwartych oknach, a wpłynie to nietylko pogłębiająco na sen, ale wznawia

WODA.

Zabiegi wodolecznicze są stosunkowo mało w naszym kraju stosowane. Zakłady hydropatyczne wiodą wprost suchotniczy żywot, gdyż ogół społeczeństwa nie docenia sił leczniczych wody. Na zachodzie, choćby się zwrócić do naszych sąsiadów, zakłady wodolecznicze są latem tłumnie przez kuracjuszy odwiedzane.

Woda umiejętnie stosowana, wywiera wprost zbawczy wpływ na nasz organizm. Wpływ wody jest podwójny: chemiczny i termiczny. Chemicznie działa woda wskutek obecności siarki, kwasu węglowego, soli i radu. Wody takie znajdujemy w naturze w zdrojach lub w sztucznie wytworzonych wodach mineralnych, używanych do picia lub kąpiele.

W zabiegach domowych obchodzi nas wyłącznie wpływ termiczny. Zimna woda podnosi ciśnienie krwi i zwalnia tętno, zaś ciepła obniża ciśnienie krwi i przyspiesza tętno. Im różnica temperatur jest mniejsza, tem mniejsze są wahania ciśnienia krwi i częstość tętna, a zbliżyliśmy się do punktu obojętnego, t. j. do wody letniej, która prawie nie wpływa na ciśnienie krwi i tętna. Do zabiegów termicznych nie nadają się osoby z wadami serca, z miażdżycą tę-

nic lub schorzeniami nerek.

Zabiegi te mogą być albo częścicowe, albo też ogólne, co zależy od celów jakie sobie wyznaczylimy. Przy pierwszym działamy skrajnymi temperaturami wody, aby pobudzić do żywszej czynności pewne organa lub grupy nerwowo mięśniowe. W tym celu przygotowujemy sobie 2 garnki kilkolitrowe — jeden z gorącą, a drugi z zimną wodą, a nadto ćwierć litrowy garnuszek do polewania. Przy obmyciu zimną wodą ręk, twarzy, szyi i piersi, leżemy powoli na kark najpierw garnuszek z gorącą, a potem z zimną wodą, aby pobudzić do żywszej czynności gruczoł tarczycowy, umieszczony na przodzie szyi. Gruczoł tarczycowy wydziela wewnętrzne soki które wpływają nietylko na przemianę materji, ale działają na czynność mózgu.

Powyższy zabieg termiczny, trzeba podczas mycia się powtórzyć cztery do 6 razy, aby działanie nie było zbyt krótkotrwałe. Następnie należy się szybko obetrząść ręcznikiem.

Już po upływie 2 tygodni podobnych zabiegów, występuje znakomita poprawa, ustępuje zmęczenie, łatwość męczenia się, sprawność życiowa się podnosi, wstępuje ponownie energia, osoby takie czują się wprost odmłodzone, co się nawet okazuje w lepszym wyglądzie zewnętrznym. Po obmyciu wodą chłodną brzucha i silnem wytarciu skóry aż do czerwoności, przechodzi się do obmycia nogi wodą letnią lub wystawia, poczem polewa się nogę wodą ciepłą, a następnie zimną i zabieg ten

powtarza się 4—6-krotnie. Po szybkim wytarciu nogi, obmywa się i polewa w podobny sposób nogę drugą.

Następnie zapomocą gąbki obmywa się stos pacierzowy od łoża w dół wodą ciepłą na przemian ze zimną 4—6 razy. Po tych zabiegach należy się szybko ubrać, a wówczas uczuwa się rześkość całego ciała, nogi stają się lekkie, chód elastyczny. Pod wpływem bowiem bodźców termicznych tętno i żyły zaczynają się sprawniej kurczyć, wyrabia to mięśnie naczyń krwionośnych poprawia krążenie krwi nawet w razie istnienia żyłaków.

Przy zabiegach ogólnych używa się podobnie ciepłej i zimnej wody albo w postaci tuszów, o ile są w łazience, albo też używając do polewania małych koneweczek ze sitkami. Celem uniknięcia kongestji krwi do głowy, należy przed kąpielą obwiązać sobie czoło, zapomocą chustki, zamoczonej w zimnej wodzie i wyciśniętej. Powyższa kuracja powinna trwać 4—6 tygodni.

Podstawowym warunkiem, że dany zabieg dobrze wpływa na ciało, jest uczucie przyjemności i zadowolenia, jakie odczuwamy po ukończeniu zabiegu; jeżeli tego niema, to popełniliśmy błąd, powstały przez nietrzymanie się ściśle powyższego przepisu, albo też że dana osoba jest chora, i że ma naprzykład jakąś ukrytą wadę organiczną serca, schorzenia nerek, i t. p., dla której powyższe zabiegi nie są wskazane.

Dr. S. S.

Wiadomości bieżące

Osobiste

W dniu 5 lipca rozpoczął korzystać z urlopu ławnik wydziału oświaty i kultury, Fr. Kruczkowski. Obowiązki ławnika Kruczkowskiego pełnił będzie na czas urlopu ławnik Z. Hajkowski.

Najdrożej jest w Wilnie

Różnice wskaźników drożyznianych

Wskaźnik kosztów żywności w Polsce na maj 1926 r. w zestawieniu z majem w r. 1914 wykazuje, że w porównaniu do czasów przedwojennych najmniej odczuwają te drożyznę województwa południowe, t. j. dawny zabór austriacki. Pamiętając, że wskaźnik drożyzniany dla całej polski wynosi 189,8 (jeżeli ceny przedwojenne oznaczamy przez 100), to we Lwowie wskaźnik ten będzie wynosił — 153,3, w woj. tarnopolskim 154,5, a w województwie krakowskim — 161,3.

Zachód Polski wykazuje przeciętnie nieco większe od przeciętnej dla całej polski, a największy wzrost wykazuje Wilno i woj. wileński, bo aż 245,3.

O nowe kredyty na roboty publiczne

Wicewojewoda łódzki, dr. Ossoliński, wyjechał w dniu dzisiejszym do Warszawy, celem uzyskania nowych kredytów na roboty publiczne w Łodzi i województwie. W sprawie tej odbędzie się konferencja w ministerstwach — robót publicznych, pracy, oraz spraw wewnętrznych. Panu wicewojewodzie towarzyszą w podróży p. Stawiski, naczelnik okręgu dyrekcji robót publiczn. (P).

Nowa lecznica kasowa powstanie w Aleksandrowie

Na ostatnim posiedzeniu komisji finansowo-gospodarczej kasy chorych omawiano sprawę zakupu placu pod budowę lecznicy oddziału powiatowego w Aleksandrowie. Postanowiono zwrócić się do zarządu kasy o zakupienie, wybranego przez dyrekcję placu o powierzchni 2,700 łokci kwadr. za sumę 2,800 zł., przy czym koszt rejonalne poniesie nabywca. O nabyciu tego placu zdecyduje ostatecznie rada kasy chorych. Poza tem postanowiono m. in. przystąpić do budowy pawilonów w Tuszyńku.

Jeden z pawilonów oddany będzie do użytku już na początku przyszłego sezonu letniego. Onegdaj odbyło się posiedzenie komisji lecznictwa, na którym omawiano sprawę normalizacji pracy lekarzy w ambulatoriach kasowych.

Powzięte w tej sprawie wnioski przedłożone zostaną zarządowi kasy chorych.

Dola i niedola życia robotniczego

25 proc. podwyżki żądają pracownicy biurowi

W dniu wczorajszym odbyła się pierwsza wspólna konferencja porozumiewawcza pomiędzy przedstawicielami międzyzwiązkowej komisji pracowniczej oraz rady okręgowej zw. pracowników umysłowych. Na konferencji tej omawiano konieczność skonsolidowania akcji pracowników umysłowych, a to w związku z wystąpieniem do przemysłowców z żądaniem podwyżkowania. W wyniku ożywionej dyskusji postanowiono podtrzymać żądanie udzielenia podwyżki pracownikom biurowym w wysokości 25 proc. W celu dokładnego zaznajomienia ogółu pracowników umysłowych z obecną sytuacją postanowiono urządzić szereg wspólnych wieców.

Konferencja wczorajsza zapoczątkować może poważną współpracę dwóch grup pracowników umysłowych, które dotąd, dzięki nieskoordynowanemu wystąpieniom niezawsze mogły zrealizować swe postulaty. (E)

Piekarze grożą strejkami

W piątek, dnia 9 lipca, o godz. 11 przed południem odbędzie się konferencja pomiędzy właścicielami piekarni a przedstawicielami związku pracowników piekarskich w sprawie żądanej przez pracowników piekarskich 30 proc. podwyżki.

W niedzielę, dnia 11 lipca, w sali okręgowej komisji związków zawodowych odbędzie się zebranie pracowników piekarskich, którzy zostaną poinformowani o przebiegu konferencji w inspektoracie pracy, poczem zapadną odnośnie uchwały w sprawie wspomnianej podwyżki. W razie nieuwzględnienia żądań robotniczych może dojść do strejku. (U)

Akcja zapomogowa będzie przedłużona na sierpień

Na wczorajszym posiedzeniu zarządu funduszu bezrobocia przyjęto wniosek zwrócenia się do dyrekcji o przedłużenie akcji pomocy doraźnej na sierpień na całym terenie województwa. Po uchwaleniu tego wniosku przewodniczący zarządu p. Kuliczowski oraz p. Kowalski złożyli obszernie sprawozdanie z przebiegu konferencji, odbytych z naczelnym dyrektorem funduszu bezrobocia p. Kmitą podczas jego pobytu w Łodzi. (E)

Zrównanie płac

Zamiast 5 20 — tylko 4.40

Akord przy robotach plantacyjno-brukarskich

Robotnicy, zajęci w Łodzi przy robotach plantacyjnych i brukarskich, otrzymują dziennie zł. 5,20. Roboty te prowadzone są przez magistrat z kredytów, uzyskanych od rządu. Tymczasem przy innych zatrudnieniach w województwie łódzkim, dokonywanych kosztem państwa, robotnicy otrzymują tylko zł. 4,40. W celu ujednostajnienia płac tych na konferencji w województwie postanowiono i robotnikom, zatrudnionym w Łodzi przez magistrat, zniżyć również stawkę dzienną do zł. 4 gr. 40. Jednakże specjalnie do robót plantacyjnych i brukarskich w Łodzi wprowadzono premie dla tych robotników, którzy osiągną pewną określoną wydajność pracy — ci w dalszym ciągu dostawać będą dotychczasową stawkę, a więc zł. 5,20. Robotnicy słabsi i ewentualnie nowo angażowani otrzymywać będą o 80 gr. dziennie mniej. (P)

Pan Ilincz

został przesunięty do centrali

Na skutek interwencji związków pracowników umysłowych przeniesiony został p. Ilincz do centrali P. U. P. P. w Łodzi, a na jego miejsce mianowany został kierownikiem oddziału P. U. P. P. dla pracowników umysłowych p. Józef Bajkowski, dotychczasowy kierownik II oddziału. (E)

Proces „Igly”

Wyrok zapadnie w piątek

W dniu wczorajszym rozpatrywana była w dalszym ciągu przy drzwiach zamkniętych sprawa 41 oskarżonych związku komunistycznego „Igly”.

W ciągu dnia wczorajszego wysłuchano zeznań oskarżonych.

Pozostało do przesłuchania 32 świadków, których przesłuchanie zakończone zostanie prawdopodobnie w dniu jutrzejszym. Zakończenie rozprawy wypadnie na piątek bież. tygodnia. (U)

Po ostatniej premierze

„Papa się żeni” — krotchwila w 3-ach aktach Wincentego Rapackiego (syna)

Zamiast pisać o papie, który się żeni, należałoby raczej napisać o mamie, która za tegoż papę wychodzi: „mama” jest przecie Cwiklińska. Cała ta krotchwila, albo jeśli kto woli, poprostu farsa, o parta jest na subtelnej grze znakomitej artystki.

Ba, możnaby nawet pomyśleć, że dla niej specjalnie napisana została.

Taka kapryśna prymadonna przez lat 17 czekała z utęsknieniem na powrót kochanego przez nią człowieka, który porzucił ją podczas „sceny małżeńskie”. A tu tymczasem powrót dorosłej córki mocno komplikuje sytuację, tem bardziej, że papa, który raczył się wreszcie zjawić, jest otoczony aureolą sławy i ani myśli o jarzmie małżeńskim. No tak, ale skoro to jarmzo nakłada Cwiklińska — czy można się oprzeć?

Tysiąc uciésznych perypetji, wybuchów zazdrości, podejrzeń i „scen” służy tylko do zacieśnienia uczucia dwojga ludzi, których kiedyś coś łączyło, to „coś” właśnie pokonywa wszelkie przeszkody i z małżeństwa na próbę, czyni się małżeństwo najprawdziwsze.

Pani Cwiklińska w roli Miry była wprost doskonała. Był to poprostu koncert: te wybuchy wściekłości, wdzięk, werwa, kaprysy — świetna gama nastrojów, tworzą-

cych znakomitą całość.

Szkoda tylko, że w tym koncercie miała tak niedobranego partnera.

P. Tatarkiewicz „poprostu” nie nauczył się roli: należy to chyba położyć na karb panujących przed ostatnią premierą upałów, które rozleniwiają wszystkich.

Druga kobieca rola Maryli w interpretacji p. Jarkowskiej wypadła dobrze. Był to przemily, słodki bęben, który potrafił dom cały przewrócić do góry nogami, byle swego „papię” złowić i do serduszka przycisnąć.

Jej przyjaciółeczka, debiutująca p. Korzelska była również b. miłą, dziwiącą się wszystkiemu pensjonarką; ten pierwszy jej występ był udany i pozwala wyrazić się jak najlepiej o tym talencie aktorskim.

P. Komornicki, jako baron Wandel był b. pocieszny, p. Żeromski mądry jak wystrzyganka z papieru i liryczny jak ogłoszenie Szyllera-Szkolnika, p. Fabisiak krecił się po scenie jak fryga, P. Grywińska powinna pamiętać, że pokazanie na scenie rasowej nóżki, nie oznacza bynajmniej, iż się jest rasową artystką — jeśli się nie umie roli. O p. Żeromskiej nawet tego nie można powiedzieć. P. Kliszewski był dobry. Dekoracje p. Kudewicza staranne

M. K.

TEATR i MUZYKA

MIECZYSLAWA CWIKLIŃSKA W TEATRZE MIEJSKIM.

Dziś, w środę, i jutro, czwartek, dane będą dwa przedstawienia wybornej krotchwili Wincentego Rapackiego (syna) „PAPA SIĘ ŻENI”, z udziałem znakomitej artystki Mieczysławy Cwiklińskiej w brawurowej roli divy operetkowej oraz K. Tatarkiewicza, Jarkowskiej, Kliszewskiego, Komornickiego i Fabisiaka w rolach ważniejszych.

Ceny najniższe (od 40 gr. do 4 zł.). Sala teatru miejskiego starannie wentylowana pozwala spędzić parę godzin w przyjemnym chłodzie.

W piątek druga i ostatnia premiera z Mieczysławą Cwiklińską. Znakomita artystka odegra jedną z najlepszych swoich ról — rolę kokoty Ginetty w bulwarowej komedji Armont'a i Gerbidon'a „SZKOŁA KOKOTEK”. Reżyseruje Władysław Ryszkowski. W innych rolach ważniejszych: Halina Łapińska, Bielicz, Komornicki, Krotke, Szubert. Bilety do nabycia w kasie zamawiań. Ceny t. z. niższe (od 50 groszy do 5 zł. 50 gr.).

TEATR LETNI

w parku Staszica. Dziś i do końca tygodnia ostatnie przedstawienia cieszącej się olbrzymim powodzeniem aktualnej łódzkiej rewji Starskiego i Bolskiego „HALLO, ŁÓDZIANKI”, z Jakubińska, Łapińska, Mrozińskim, Szubertem, Woskowskim, Wrońskim w rolach głównych. Początek przedstawienia o godzinie 8-ej min. 45, koniec o godz. 11 m. 30.

Ceny od 1 zł. do 5 zł. Powrót tramwajami Nr. 2 i 7.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w środę, i jutro, w czwartek, o godz. 8.30 wiecz. po cenach najniższych ostatnie dwa razy świetny sensacyjny dramat p. t. „Śmierć cara Mikołaja II”. W piątek premiera pełnej humoru krotchwili ze śpiewami p. t. „Małżeństwo na próbę” z pp. Zielińska, Bronowska, Rostańska, pp. Moranowiczem, Urbaniskim, Puchalskim, Góreckim, Gałęckim w rolach głównych, melodyjne piosenki oraz tańce w wykonaniu pp. Nowińskich. Kasa czynna od 12 w poł. do 3 i od 5 do 10 wieczór.

KONCERTY SYMFONICZNE W HELENOWIE.

Jutro, w czwartek, dorocznym zwyczajem, odbędzie się pierwszy koncert symfoniczny pod dyr. Tadeusza Rydera. Koncerty tej doskonałej orkiestry w latach ubiegłych cieszyły się wielkim powodzeniem; niewątpliwie i w roku bieżącym frekwencja utrzyma się na dawnym poziomie.

SALA FILHARMONJI.

AZAZEL

Tylko 2 dni po cenach popularnych od gr. 75 do zł. 5.— **WIELKI PROGRAM № 2.**

4711 Eau de Cologne

PRAWDZIWE WYTCHEMIENIE

stanie się godzina wypoczynku, gdy, spocząwszy w cieniu, spotęgujemy uczucie miłego chłodu, nacierając ramiona, dłonie i twarz odświeżającym „4711”.

Uważaj tylko z marką ochronną „4711” (etykieta niebiesko-złota). Wyrabiana od roku 1792 według własnego oryginalnego przepisu zawsze tej samej niedoścignionej dobroci. 3476—1

Generalny zastępca na Rzeczpospolitą Polską Zygfryd Bochner, Działosze.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek (róg Rokicińskiej)
Dojazd tramwajem 6 i 10.
Od poniedziałku, d. 5 lipca r. b

Dla dorosłych:
BEZROBOTNY KRÓL
Najwesejsza komedia bieżącego sezonu w 9 częściach. W roli głównej znakomity komik Fridolfni

Dla młodzieży:
SIEROCA DOLA
Dramat życiowy w 7 cz. W roli głównej Mary Pickford
NAD PROGRAM???

Dziś i dni następnym na ekranie naszym :: Dziś i dni następnym na ekranie naszym

Reduta „ŚWIAT bez MĘŻCZYZN”

z udziałem **1.000** najpiękniejszych amerykańek + **1** (jednego, **AMERYKANA** jednego) **NINA**

Początek o godz. 6-ej, ostatni seans o godz. 10-ej wieczór.

Obraz własn. „FOX” Nad program: Dwie dwuaktówki w wykonaniu **dzikich i tresowanych zwierząt**

Pozatem statystuje w tej rewii **Miljon Najpiękniejszych Nagich Kobiet**

MAŁY FELJETON

Placówka

Z dalekich pól i lasów, z jakiegoś zakątka, o kilkanaście wiorst drogi odległego od stacji kolejowej, gdzie oto teraz w lipcu — przedstawicie to sobie, kurczem oddychające mieszczuchyl — kołysze się spokojnie, rozlewnie, majestajycznie las, pełen drzew, pokrytych młode listowiem i dojrzejącą zbożą pod nieskończonym tchem niebiosów — z takiego oto zakątka doszedł mnie list. List od nauczycielki ludowej.

Ta starsza pani — to rozbitka z czasów wojny, niegdyś zamożna obywatelka kresowa; przewrót bolszewicki zabrał jej wszystko: męża, dzieci i majątek. Kiedy samotna, pozbawiona środków egzystencji, znalazła się w kraju, los skierował ją na drogę nauczycielską. Od kilku lat gdzieś na zapadłej wsi prowadzi szkołę. „Niesie oświaty kağaniec”. Oto słowa jej listu:

„Kiedy przed kilku laty przyjechałam tutaj, chciałam pamiętać dni minionych zabić w wyczerpanej pracy. Ale praca szła ciężko. Ręce mi niekiedy opadały. Brud fizyczny dzieci, nierządka niechęć rodziców do szkoły, wreszcie osamotnienie, brak obcowania z ludźmi kulturalnymi — wszystko to wywoływało przygnębienie. Ale dziś, kiedy spojrzę na szmat pracy przebytej — otucha wstępuje mi w serce. Udało mi się wpoić w wychowanków przekonanie o większej wartości dziecka umytego, uczesane go, w czystej bieliznie, w schludnym ubraniu. Wytworzył się tumniej swoisty. Często słyszę, jak dzieci rozważają między sobą, które z nich jest czystiejsze, które ma ubranko lepsze, wylatane. Latem dzieci kąpią się pod moim kierunkiem w pobliskiej rzeczce. Zimą jest gorzej. Łażni brak! Inspektor szkolny pociesza mnie, że odpowiednie fundusze na budowę z czasem się znajdą, znaleźć się muszą. Tymczasem trzeba czekać.”

I dalej: „Dzieci w szkole naogół uczą się chętnie. Niejeden z moich wychowanków jest już w 5-jej, 6-jej klasie gimnazjalnej. Inni, którzy pozostali na wsi, czytają płynnie i ze zrozumieniem gazety, niekiedy książki. Przejmnie jest spojrzeć na taki obrazek: w izbie, po wieczery, przy świetle lampy naftowej, starsi, niepiśmienni, słuchają w skupieniu, gdy młody chłopiec czyta nowinki gazetowe. Oto rezultat nauczania powozecznego, jak na dloni: tworzy się nowe środowisko; nowi ludzie chcą rozszerzyć, pogłębić — choć zazwyczaj jeszcze nieporadnie — obszar swojej świadomości.”

„Zaś najpiękniejsze dla mnie chwile — to kiedy przed całą klasą czytam wyjątki z „Pana Tadeusza”, z „Ogniem i mieczem”, z „Rotopu”, z „Pana Balcera w Brazylii”...”

Cóż dodać do tych słów czcigodnej nauczycielki ludowej? Chyba tylko — życzenie, aby cały ogół nauczycielstwa ludowego w Polsce tak pojmował swój obowiązek, swoje posłannictwo społeczne. Nowe pokolenie chłopięce — największy kłopot drzewa narodowego — wyrasta oto, szumi już młodą krwią, przeży się w przyszłość. Przeto bacność! W waszych rękach, nauczyciele ludowi, kształt i zdrowie tego pokolenia. Od waszych wysiłków, od waszej umiejętności, wspartej dobrą wolą, od przykładu waszego osobistego życia — zależy zdrowie moralne młodych włóścian w najbliższej przyszłości, a więc — zdrowie państwa polskiego, jego siła i rozkwit. Niech więc wasza inteligencja strzeże się przed stronniczością poglądów, wszczępanych przez was w młodzież, niech wam wskaże drogę omijania raf partyjnicztwa i demagogii, które, jak czad, młode siły zatruwają.

Śmiało przeciw możnym powiedziecie: sejm za lat dziesięć, piętnaście będzie takim, jakim go dziś ukształtuje mądra, patriotyczna wola nauczyciela ludowego. Pamiętajmy o tem. Niech o tem pamiętają przedewszystkiem kierownicze organy ministerstwa oświaty przy obsadzeniu stanowisk nauczycielskich na wsi.

Cisnie się pod pióro słowo, przeświecone pierwiastkiem siły i obowiązku — słowo: placówka. Tak! Szkoła polska na wsi — to placówka. Ważna placówka. Najważniejsza bodaj. Dzięki niej — oto Mickiewiczowski „Pan Tadeusz” „zblądził pod strzechy”. Spełniło się marzenie wieszczka. Da Bóg — spełnia się i inne.

M. Z.

W dobie stagnacji
Ile firm zbankrutowało

Od dnia 1 stycznia do 1 czerwca r. b. zgłoszono w sądzie handlowym łódzkim 150 postępowań ugodowych. Oficjalnie ogłoszono bankructw wprawdzie niewiele, zato faktyczna ich cyfra w ciągu 5 pierwszych miesięcy r. b. przekroczyła znacznie liczbę 300 przedsiębiorstw. (o)

Wśród zieleni, pól i lasów
spędzą dzieci upalne lato

W dniu 29 czerwca r. b. staraniem wydziału opieki społecznej wysłana została na przeciąg 6 tygodni do obozu harcerskiego w Płaskowej (Małopolska) grupa, składająca się z 20 wychowanków i miejskiej bursy dla chłopców, należących do drużyny harcerskiej im. prezydenta Gabryela Narutowicza.

W dniu 1 lipca r. b. wydział opieki społecznej wysłał grupę, składającą się z 58 wychowanków III miejskiego domu wychowawczego na kolonie letnie do Pniewa w województwie poznańskim na przeciąg 2 miesięcy.

W tymże dniu staraniem wydziału wysłane zostało 19 wychowanków II miejskiej bursy dla dziewcząt na zlot harcerski do Tomaszowa Mazowieckiego.

Dnia 3 lipca wydział opieki społecznej wysłał 75 wychowanków V miejskiego domu wychowawczego na kolonie letnie do Głowna na przeciąg 6 tygodni.

Wreszcie w dniu 5 lipca staraniem wydziału opieki społecznej wysłana została grupa, składająca się z 68 wychowanków V miejskiego domu wychowawczego na kolonie letnie do Bentkowa na przeciąg 6 tygodni.

Pionier krwawej dyktatury proletariatu
został skazany za antypaństwowa działalność
na 2 lata więzienia

Sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Herberga rozprawił w dniu wczorajszym sprawę Szlamy Lesmana, oskarżonego z art. 102 K. K. o przynależność do partii młodzieży komunistycznej na terenie Łodzi.

Od dłuższego czasu policja polityczna w Łodzi informowana była przez swych funkcjonariuszy o działalności członka związku młodzieży komunistycznej Lesmana, ukrywającego się pod pseudonimem „Sztoper”, to też wyznaczeni zostali specjaliści funkcjonariusze do śledzenia jego działalności.

W krótkim czasie stwierdzono, że „Sztoper” trudnił się kolportażem bibuły komunistycznej oraz pełnił funkcje łącznika pomiędzy związkami zawodowymi, przy ulicy Piotrkowskiej a związkiem młodzieży komunistycznej „Igly”.

Lesmana obserwowano kilkakrotnie w czasie procesu posła Łańcutkiego w Warszawie, jak wśród nocy malował na parkanach i ścianach domów napisy antypaństwowe, domagające się uwolnienia posła Łańcutkiego.

W dniu 18 września inspektor okręgu policji politycznej Niedzielski zawiadomiony został telefonicznie, że osobnik pod pseudonimem „Sztoper”, znajduje się w związku zawodowym robotników, przy ulicy Piotrkowskiej 85.

Inspektor Niedzielski przybył natychmiast do wspomnianego związku i tu wskazano mu Lesmana wraz z dwoma innymi osobnikami.

Inspektor Niedzielski rozkazał aresztować natychmiast Lesmana, sam zaś z kilku funkcjonariuszami udał się do jego mieszkania, przy

ul. Drewnowskiej nr. 11 i tu przeprowadził szczegółową rewizję, która ujawniła dwie odezwy pisane w języku żydowskim, wiersze apoteozujące skazanego za zabójstwo funkcjonariusza policji politycznej Botwina w kilku egzemplarzach oraz całą szereg drobniejszych szczegółów, które dostatecznie stwierdzały działalność Lesmana.

W trakcie śledztwa stwierdzono że Lesman był w stałym kontakcie z komunistą „Monkiem” i „Krywym”, którzy byli już sądzeni oraz znanym Tenenbaumem.

Na wczorajszej rozprawie sądowej świadek inspektor Niedzielski zeznał, że Lesman zajmował się oprócz zarzucanych mu w akcie oskarżenia czynów, również i opieką nad więźniami komunistycznymi i pracował w ścisłym porozumieniu z zarządem związku „Igly”.

Zeznania inspektora potwierdzają i inni świadkowie jak podkomis-

Pod egidą Merkurego

Młodzież pragnąca poświęcić się działalności handlowej

może kształcić się w nowopowstałej wyższej szkole handlowej w Poznaniu

Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu otwiera w jesieni 1926 r. wyższą szkołę handlową z prawem publiczności, o charakterze szkoły akademickiej.

Wyższa szkoła handlowa została zatwierdzona przez ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego i prowadzona będzie zgodnie ze statutem i planem nauk przez ministerstwo to zatwierdzonym. Wyższa szkoła

handlowa obejmuje trzy lata studjów. Rok szkolny dzieli się na trzy trymestry. Plan nauk obejmuje wykłady, ćwiczenia i seminarja obowiązkowe i do wyboru.

Pierwszy rok studjów będzie obejmował przedmioty ogólne, na drugim roku stosownie do wyboru słuchacza nastąpi pewna specjalizacja wykładów odpowiednio do działów wyższej szkoły handlowej; na trzecim roku nastąpi zupełna specjalizacja według jednego z następujących działów: handlowy, bankowy, ubezpieczeniowy, komunikacyjny, konsularny i pedagogiczny, ewentualnie dalszych jeszcze przez kuratorium szkoły wprowadzonych.

Egzaminy odbywają się przy końcu każdego roku; po trzecim roku studjów następuje egzamin dyplomowy, na podstawie którego absolwenci otrzymują dyplom nauk handlowych, uznany przez państwo.

Niektóre wykłady będą się odbywały w uniwersytecie wspólnie ze słuchaczami uniwersytetu poznańskiego, którego senat zgodził się na dopuszczenie słuchaczy wyższej szkoły handlowej do wykładów uniwersyteckich i na współudział profesorów w charakterze wykładowców.

Plan nauk i statut szkoły można otrzymać w biurze dyrekcji wyższej szkoły handlowej w Poznaniu. Aby uzyskać prawo studiowania na wyższej szkole handlowej, należy się zapisać w charakterze studenta (studentki) bądź wolnego słuchacza (słuchaczki).

Warunkiem przyjęcia jest wykazanie się świadectwem z ukończenia szkoły średniej, ogólnie kształcącej lub specjalnej.

Absolwenci szkół prywatnych polskich oraz obcych mogą być przyjęci w charakterze studentów (studentek) wyższej szkoły handlowej, względnie wolnych słuchaczy (słuchaczek) tylko wtedy, jeżeli świadectwa szkół średnich, które ukończyli, uznane zostały przez ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego za równoznaczne ze świadectwami dojrzałości państwowych szkół polskich.

Zapisy przyjmuje dyrekcja wyższej szkoły handlowej, począwszy od dnia 7 czerwca r. b., w godzinach od 9 — 12-jej tymczasowo w lokalu izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 3, I piętro.

Przy zapisach należy przedłożyć metrykę urodzenia oraz świadectwo oryginalne z ukończenia jednej z wyżej wymienionych szkół średnich. Wpisowe wynosi 20 zł., czesne zaś miesięcznie zł. 30, ponadto obowiązują osobne opłaty od egzaminów. Dla niezamożnych przewidziane są ulgi, ewentualnie zwolnienia.

Przeciwko zbrodniczemu narzędziom przyszłej wojny

musi się zabezpieczyć całe społeczeństwo

Dnia 5 lipca 1926 r. odbyło się w lokalu Banku cukrownictwa polskiego w Warszawie nadzwyczajne walne zgromadzenie tow. obrony przeciwgazowej.

Przewodniczył obradom p. prezes J. Zagłeniczy, sekretarzem delegat Łodzi inż. J. Kloczkowski. Liczni delegaci wojewódzkich oddziałów i członkowie rady głównej T. O. P. powzięli jednogłośnie uchwałę w sprawie uproszenia p. na prezydenta Rzeczypospolitej, prof. d-ra Ign. Mościckiego, jednocześnie pioniera techniki i nauki

polskiej o przyjęcie protektoratu nad towarzystwem. Z licznych spraw czysto organizacyjnych i fachowych, jakie były poruszane na wzmiankę zastępuje kwestia złączenia się z L. O. P. P. Złączenie się tych dwóch bratnich i uzupełniających się organizacji nastąpi w krótkim czasie.

Po wyczerpaniu długiego porządku obrad zebrani uczestniczyli na pokazie gazowym zorganizowanym w obozie ćwiczeń w Rembertowie.

Na tym pokazie gazowym obecny był pan prezydent Rzeczypospolitej, ze swoją żoną. Panu prezydentowi przedstawieni byli delegaci wojewódzcy T. O. P.

Na pokazie gazowym obecni byli p. minister przemysłu i handlu Kwiatkowski, prof. Radziszewski, Bergier, szef sztabu gen. Piskor i liczni generałowie, przedstawiciele prasy, nauki, techniki, przemysłu, liczni dostojnicy wojskowi i cywilni

Kolonie letnie T. O. Z.

W celu spopularyzowania swej działalności zarząd oddziału łódzkiego „Toz” urządził onegdaj wycieczkę do kolonii letnich przy udziale dyrektora wojewódzkiego urzędu zdrowia dr. Skalskiego, zastępcy naczelnika wojewódzkiego wydziału opieki społecznej pana Przedpelskiego oraz przedstawicieli społeczeństwa i świata lekarskiego.

W pierwszym rzędzie zwiedzono półkolonie w „Langówku”, gdzie kilkaset dzieci najbardziej potrzebujących rodzin spędza czas pod opieką nauczycielstwa i lekarzy na zdrowym powietrzu.

Kolejną wycieczką zwiedziła kolonie na Wsniowej Górze, gdzie w obszernych pawilonach przebywa około 1000 dzieci w bardzo higienicznych warunkach pod opieką przewodniczącego sekcji kolonii letnich „Tozu” inż. Lebenhafta; historję kolonii z obrazkami dr. Goldmana i dr. Szyfman.

Towarzystwo „Toz” powstało po wojnie, gdy amerykański komitet ratowniczy przerwał swą działalność; grono ludzi dobrej woli poświęciło swe siły i czas, by kontynuować tak pożyteczną akcję.

Zimą zarząd „Tozu” urządził sanatorium dla chorych gruźliczych, a potem zamierza urządzić przychodnię dentystryczne,

poradnię dla kobiet ciężarnych i rozdawnictwo pokarmu dla niemowląt.

W rezultacie wycieczkowicze wynieśli jaknajlepsze wrażenie z działalności „Tozu” i obiecali zarządowi współpracę.

Doraźne kary administracyjne
na gorącym uczynku

Zgodnie z rozporządzeniem min. spr. wewn., prócz dotychczas obowiązujących przepisów o doraźnym postępowaniu karno-administracyjnym wprowadzono nowy system pobierania kar administracyjnych za przekroczenia porządku, jako to: zaniedbanie sanitarne, zakłócenie spokoju i t. p., przez upoważnienie funkcjonariuszów niższych, t. j. wójtów na wsi, a w mieście funkcjonariuszów starostwa, komisariatu rządu, oraz policji państwowej do doraźnego wymierzania i natychmiastowego pobierania kar pieniężnych do wysokości 10 złotych.

Karanie za przekroczenia porządkowe odbywać się może tylko przy schwyтaniu na gorącym uczynku (in flagranti), gdy sam funkcjonariusz dostrzegł to przekroczenie (np. niezamiecenie chodnika) i gdy co do osoby przestępcy niema żad-

nej wątpliwości.

W razie wyrażenia zgody przez doraźnie karą pieniężną ukarane go i placącego tę karę funkcjonariuszowi mającemu mandat pobierania takiej kary, ukarany traci prawo odwoływania się w drodze instancji do władz wyższych.

Jeżeli dopuszczający się przekroczenia nie zgodzi się na uiszczenie doraźnej kary, o ile nie zachodzi konieczność przytrzymania, funkcjonariusz robi doniesienie w zwyczajnym trybie dotychczasowego postępowania karno-administracyjnego.

Pokwitowanie na uiszczoną karę ma być wystawione na blankiecie z góry opieczętowanym i wypisanym przez karkę.

Pobrane kary mają być bezwzględnie wnoszone przez tych funkcjonariuszów, którzy je pobrali, do właściwej władzy.

Co usłyszymy dziś
przez radio?

Warszawa, 6 lipca (480 m.) Godz. 15.00 — 15.15 Komunikat handlowy; godz. 17.00 — 17.25 Dziesiąty wykład z cyklu „Najnowsza historia Polski” — wygłosi prof. H. Mościcki; godz. 17.30 — 18.30 Bajki dla dzieci wypowiedzą pp. Balcerkiewiczówna, Czerniawska i Tatarkiewiczówna; godz. 20.00 — 20.15 Komunikat rolniczy; godz. 20.30 — 22.00 Wieczór muzyki operowej (program według zapowiedzi).

Łódź (425 m.) Godz. 16.30 — 18.00 Muzyka kameralna; godz. 19.30 Muzyka operowa.

Oslo (382 m.) Godz. 20.00 — 22.00 Produkcje muzyczno-wokalne.

Wrocław (418 m.) Godz. 16.30 — 18.00 Muzyka kameralna; godz. 20.25 Śpiewy i deklamacje; godz. 22.30 — 24.00 Muzyka teneczna.

Osierocone województwo łódzkie otrzyma nowego zwierzchnika dopiero po przeprowadzeniu reorganizacji

W związku z ustaleniem planu reorganizacyjnego min. spr. wewn. nastąpić ma również reorganizacja urzędu wojewódzkiego w Łodzi już w najbliższym czasie, jako jednego z najważniejszych ośrodków gospodarczych i administracyjnych państwa oraz z uwagi na konieczność obsadzenia stanowiska wojewody łódzkiego. Mianowanie wojewody łódzkiego nastąpić ma dopiero po przeprowadzeniu reorganizacji.

W pierwszym rzędzie, po przeprowadzeniu redukcji personalnych, nastąpi znaczne uproszczenie manipulacji kancelaryjnej.

Wydano już w tej mierze szereg zarządzeń, skrócono znacznie

termin załatwiania spraw, ustalono kompleks spraw, o których decydować będą naczelnicy wydziałów. Reorganizacja urzędu wojewódzkiego w Łodzi pociągnie za sobą również czasowe przesunięcia urzędników z centrali do województwa i starostw.

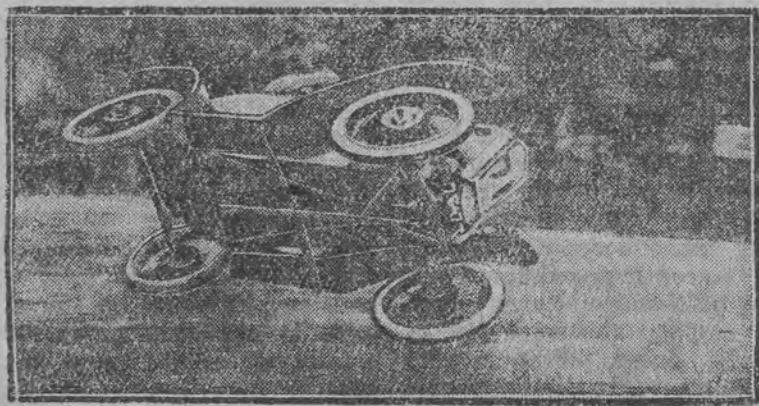
W związku z tem otrzymał już urząd wojewódzki specjalny okólnik min. spr. wewn. w sprawie zapewnienia przeniesionym do Łodzi urzędnikom możliwości znalezienia mieszkania zarówno w siedzibie urzędu wojewódzkiego (Łódź), jak i na terenie całego województwa. Zmiany personalne objąć mają większość starostw województwa łódzkiego. (E)

—o0—

Emocjonująca chwila

Na zawodach samochodowych w St. Germain obok Paryża, które odbywały się w ubiegłym tygodniu, szofer Dupuis uległ wraz z motorem katastrofie. Fotografowi

udało się uchwycić na kliszę moment, kiedy samochód, znajdujący się w pełnym biegu na torze, zaczął się przechylać ku ziemi w chwili bezpośrednio poprzedzają-



Motor w momencie katastrofy.

cej katastrofę. Właśnie to jedyne w swoim rodzaju zdjęcie przedstawia naszą ilustrację.

Wypadek sam nie był zresztą bynajmniej poważny. Wprawdzie

tak motor jak i szofer odnieśli obrażenia, były one jednak tak lekkie, że natychmiast po wypadku można było przystąpić do naprawy i dokończyć zawodów.

—o0—

Jak wygląda Łódź

przez okno Komisarjatu

Bójka Ciupy ze Smugą

Panie Marjanna Ciupa, Piotrkowska Nr. 217 i Cecylja Smuga (jej sąsiadka) wiodły z sobą wojnę oddawna.

W dniu wczorajszym przyszło do generalnej batalji między nienawidzącymi się sąsiadkami.

W trakcie zajadłego wydzierania sobie włosów ze skoltunionych czupryn, zjawił się niespodzianie na widowni policjant, który rozdzielił strony walczące sążnistym... protokołem.

Młodociany samobójca

Osiemnastoletni Tadeusz Pyl, syn posterunkowego 9-go komisarjatu, zamieszkały u swych rodziców przy ulicy Zagajnikowej 59, usiłował wystrzelać z rewolweru w skroń pozbawić się życia.

Zawezwany lekarz pogotowia przewiózł młodocianego denata w stanie bez nadziejnym do szpitala im. Poznańskich.

Walizka z wozu.. złodziejowi ciężej

Ende Lidja, Senatorska 15, zameldowała policji, iż facys nieznanu sprawcy skradli jej z wozu na ulicy Zgierskiej walizkę, zawierającą 3.000 złotych.

Dochodzenie za zbiegłymi bezkarnie złodziejami w toku.

Głupich nie sieją..

Lipszyc Szyja, stały mieszkaniec Wielunia, przyjechał w dniu wczorajszym po zakupy do Łodzi.

Na ulicy Nowomiejskiej podeszło doń jakichś dwóch nieznanu mu jegomościów, którzy oświadczyli, iż mają wielki brylant wartości 10.000 złotych, ale z powodu „stagnacji“ gotowi są sprzedać go Lipszycowi za 3.000 złotych.

Po krótkim targu, naiwny Lipszyc kupił bezwartościowe szkieleto za 2 tysiące 500 złotych.

Dochodzenie za zbiegłymi „brylantczarzami“ w toku.

— m —

Kochana zoneczka

Nielada utrapienie ma pan majster Antoni Dębiński, Żeromskiego 41, ze swą żoną Leokadją, pani majstrowa bowiem systematycznie... kradnie obuwie ze składu „swego męża.

Naskutek meldunku Dębińskiego policja zajęła się żoną-złodziejką.

Uprzejmy policjant



Śmiało rzec można: jaki kraj, taka policja.

Policjant polski, a szczególnie łódzki coraz bardziej zaczyna się zbliżać do swego pierwowzoru—policjanta angielskiego.

Na powyższej rycinie widzimy jednego z łódzkich „granatowych chłopców“ jak z właściwą sobie gracją i grzecznością informuje przybysza z prowincji.

Bezpłatne bilety do kina

dla prenumeratorów „Głosu Polskiego“

Pierwszorzędne miejsce —

Pierwszorzędne kino —

Sensacyjny obraz —

Dziś od godziny 9-tej rano do 7-ej wiecz.

administracja „Głosu“ ul. Piotrkowska 106

wydaje prenumeratorom bilety bezpłatne

Wzorem miesięcy ubiegłych, wydawnictwo „Głosu Polskiego“ i obecnie przygotowało dla swych prenumeratorów nadzwyczajną premję

W POSTACI BEZPŁATNYCH

BILETÓW DO KINA.

Każdy z prenumeratorów, który pragnie skorzystać z naszej oferty i otrzymać pierwsze miejsce w pierwszorzędnej kinie, ma spełnić wyłącznie obowiązki swój wobec gazety, którą codzień czyta i, nie czekając na inkasenta wpłacić bezpośrednio w administracji (Piotrkowska 106) w godzinach biuro-

wych (od 9-ej rano do 7-ej wieczorem bez przerwy)

PRENUMERATE ZA M. LIPIEC,

oraz ewentualne zaległości za abonament pisma.

W celu uniknięcia zbytecznego natłoku przy okienkach kasowych, uprzejmie prosimy prenumeratorów, by z wpłaceniem nie czekali do ostatniej chwili, lecz w godzinach porannych uiszczali w administracji należność.

DZIŚ OSTATNI DZIEŃ

będzie nas obowiązywać zapowiedź premjum bezpłatnego i tylko w przecią-

gu dnia dzisiejszego administracja łącznie z pokwitowaniem z odbioru należności za prenumeratę, wydawać będzie

BEZPŁATNE BILETY DO KINA.

Jesteśmy pewni, że obecne premjum spotka się ze strony prenumeratorów z takim samym zadowoleniem i uznaniem, jak i poprzednie (bilety do kin i książki). Tembardziej, że dajemy bilety do pierwszorzędnej kina i na pierwszorzędny obraz, który wyświetla się po raz pierwszy w Łodzi.

Krwawy różaniec miłości i śmierci W obronie czei uwiedzionej żony mąż położył trupem podstępnygo rywala a później wystrzałem w skroń odebrał sobie życie

Wieś Cianowice, powiatu słupeckiego, była w dniu onegdajszym widowiskiem ostatniego krwawego aktu ponurej tragedji: rządcą dóbr cianowickich był Zdzisław Zajdel, który zastrzelił właściciela dóbr Stanisława Tarnowskiego, a potem sam sobie odebrał życie wystrzałem z rewolweru.

Stanisław Tarnowski, jako młody student politechniki, poznał przed kilku laty dziewiętnastoletnią modystkę, Zofję Kowalec, którą uwiódł i w krótkim czasie porzucił.

W dwa lata potem Kowalecówna poznała Zajdla, który podówczas był jeszcze studentem agronomji.

Młodzi pokochali się i wkrótce pobrali.

Ciężko borykać się musiał z życiem młody agronom, by wyżywić siebie i żonę, nie mogąc otrzymać posady w swym zawodzie, pomimo iż starał się o to usilnie.

Pewnego dnia otrzymał najnie spodziewanej zawiadomienie od jednego z pośredników, iż do majątku Cianowic potrzebny jest młody, energiczny rządcą.

Zajdlowa wiedziała dobrze, kim jest właściciel Cianowic, obawiała się jednak wyznać mężowi wszystkiego.

Tarnowski oczywiście od razu poznał Zajdlową i począł młodą kobietę prześladować, chcąc nawiązać ponownie dawno zerwany stosunek.

Zajdlowa kochała swego męża i wszystkie nieone propozycje dziedzica odrzucała z pogardą.

W międzyczasie rządcą zachorował poważnie na zapalenie płuc, przeziębivszy się przy robotach polnych.

Tarnowski postanowił wyzyskać ten moment dla swych wstrętnych planów i oświadczył Zajdlowej, iż wyrzuci jej męża z posady, jeżeli ona nie zostanie jego kochanką.

Przed znużoną kobietą, stanęło znów ponure widmo niedostatku i Zajdlowa nie chcąc narażać ukochanego męża na ponowną tulaczkę i gonitwę za kawałkiem chleba oddała się Tarnowskiemu.

Kochanka dziedzica przeszła przez całą gehennę udręki i obawy, wiedziała bowiem, iż stosunek jej z Tarnowskim nie da się długo skrywać przed okiem męża.

Rzeczywiście, Zajdel wszedłszy w ubiegłym tygodniu niespodzianie do pałacu cianowickiego zastał tam swą żonę na czulem tete a tete z Tarnowskim.

Zajdlowa powróciwszy do domu wyznała mężowi wszystko, nie mogąc znieść dłużej tej udręki.

Rządcą wysłuchał w ponurem milczeniu wyznania swej żony, po którym ucałował ją i oświadczył, iż postara się jaknajszybciej znaleźć sobie inną posadę.

W dniu onegdajszym udał się do Tarnowskiego, by mu podziękować za pracę, urzawszy jednak go, nie mógł się powstrzymać, by mu nie rzucił w twarz całej haniebnosci jego postępków.

Tarnowski zareagował na to spoliczkowaniem Zajdla, który błyskawicznie dobył rewolweru i strzelił dwukrotnie do Tarnowskiego, kładąc go trupem.

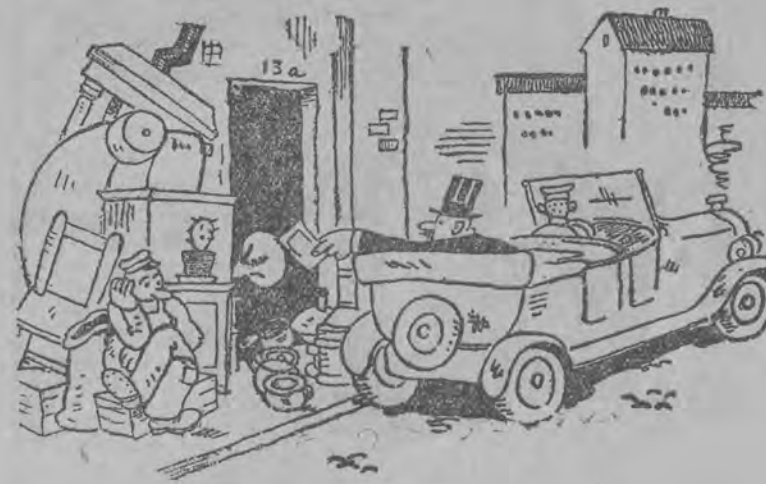
Zajdel początkowo próbował uciekać, widząc jednak, iż jest ze wszystkich stron otoczony przez służbę, odebrał sobie życie wystrzałem w skroń.

— m —

W sprawie kar za zwłokę od zaliczek podatku obrotowego interwenjowała delegacja stow. kupców

W dniu wczorajszym udała się do prezesa izby skarbowej specjalna delegacja stowarzyszeń kupców. Delegacja poruszyła sprawę zaliczek podatku obrotowego, których termin upłynął 15 czerwca. Od dnia tego biegnie 14-dniowy termin, w którym kasy skarbowe winny przyjmować pieniądze bez sprawa.

kar za zwłokę. Pomimo to jednak po 30 czerwca liczone 4 proc. kary, chociaż 29 było święto. Delegacja prosiła więc, powołując się na prawo zwyczajowe, o sprolongowanie tego terminu. Prezes Towar. nicksi przychylił się do wywodów delegacji i przyrzekł zająć się tą sprawą.



— Masz, biedny człowieku. To musi być bardzo smutne, gdy się jest wyekszmitowanym z mieszkania.

— To nie o to idzie. To tylko moja żona robi porządki w domu.

Dlaczego zachodzi gwiazda „królowej tenisu”? Nieszczęśliwa miłość Zuzanny Lenglen jako przyczyna jej klęski i skandalu w Wimbledon

Pisma wiedeńskie występują z nowymi sensacyjnymi wiadomościami o słynnej „królowej tenisu” Zuzannie Lenglen. Wiadomości te dotyczą wciąż jeszcze owego głośnego na cały już nie tylko sportowy świat skandalu na wielkich turniejach w Wimbledon, gdy połączona z krańcową historią rekordowa manja wielkości rozreklamowane, gwiazdy sportowej doprowadziła do niezwykłego skandalu, wskutek którego skompromitowana Lenglen musiała cichaczem i jak otwarcie upewniają dzienniki angielskie — bynajmniej

nie dobrowolnie opuścić granice Anglii.

Jak teraz głoszą wiedeńskie sensacyjne wieści, przyczyną zarówno tego skandalu, jak i zaraz potem klęski Zuzanny Lenglen w podwójnej grze — miała być... beznadziejna miłość rozgłosnej sportsmenki.

Lenglen miała przybyć na turniej jaknajświetniej usposobiona, wyjątkowo zrównoważona, wogóle w rekordowej „formie”. Najzupełniej niespodziewanie, właśnie na dzień przybycia królowej angielskiej i swojej popisowej

piorunująca ku niezwykłe pono urodziwemu mężczyźnie, który na czas krótki ukazał się jako widz turniejów. Lenglen bez trudu dokazała tego, że pięknego mężczyznę jej przedstawiono, lecz za żadną już cenę nie mogła dokazać tego, aby nagły ideał odwzajemnił się jej równie błyskawicznym pokochaniem. W grze, gwiazda ujawniła osłupiającą zmianę. Wprawdzie — tak głoszą wciąż owe wieści — „forma” pozostała równie jak przedtem znakomita, lecz usposobienie psychiczne i nerwowe stało się wprost zatrważające. Wszystko to właśnie sprawić miały.

Wprost przeciwnie, wobec niezwykle jakoby natarczywych nalegań gwiazdy, mężczyzna opuszczając miejsce turniejów, oświadczył, że nie ukaze się tam, dopóki Lenglen będzie tam pozostawała. Zuzanna udała się za nim w pogoń do Londynu.

Na poszukiwanie uciekającego ukochanego poświęciła ten czas, który poświęcić winna była na granie przed królową Anglii, wychodzącą tymczasem bezowocnie. Ponieważ ona także bezowocnie poszukiwała, więc powróciła w stanie zrozumiałego nerwowego rozdrażnienia, odmówiła stawienia się do gry i dopiero nazajutrz, już nie w obecności monarchini — przegrała.

Tyle sensacyjne wieści wiedeńskie, dodające jeszcze, że człowiekiem, który wzbudził taki żar w sportowym serduszkach, jest pewien znany pisarz angielski, bardzo jeszcze młody, o lat kilka młodszy od „przedwojennej” w każdym razie Zuzanny, bo liczy dopiero lat 26. Zuzanna ma jakoby nie tracić nadziei na rozkochanie go w sobie, podczas, gdy on odgraża się podobno, że nie cofnie się przed najbrutalniejszym nawet skandalem, w razie, gdyby go nadal prześladowano niepożądaną dlań miłością.

He w tem wszystkim jest prawdy? Niektóre wiedeńskie dzienniki wierzą, że prawdziwe jest wszystko. Inne znowu wysuwają hipotezę, że cała historia zrodziła się w pomysłowości samej Lenglen; kolporterem jej na Wiedeń jest słynny z kolei austriacki tenisista hr. Salm, który niewiadomo, czy jest jeszcze nadal, lecz w każdym razie był narzeczonym Zuzanny w czasie jej zeszłorocznych tryumfów nad Dunajem. Historia miałaby na celu zarazem usprawiedliwienie przegranej w Wimbledon i odrestaurowanie aureoli efektownej i pociągającej reklamy dla „królowej tenisu”, skompromitowanej przez bardzo oryginalny skandal w stosunku do królowej — prawdziwej.

Obrońca Bestek

bronieć będzie barw naszego mistrza

Jak nas informują, jeden z lepszych obrońców Łodzi dawniejszy gracz Ł.T.S.G., a ostatnio W.K.S-u, otrzymał zwolnienie z tego klubu.

W związku z tem krąży wersja, iż p. Bestek podpisał już zgłoszenie dla barw klubu „Turystów”.

O ile wiadomość powyższa okazałaby się prawdziwa, linja obrony u „Turystów” w obsadzie Kahl — Bestek, nie przedstawia nic do życzenia. Pozostaje obecnie jeszcze jeden słaby punkt — brak w drużynie odpowiedniego lewo-skrzydłowego, gdyż Hermans przy swej leniwej grze dziś absolutnie na to stanowisko się nie nada.

Święto sportu robotniczego w Wiedniu

Następna olimpiada robotnicza odbędzie się w Warszawie

Wywiad z prezesem zw. robotniczych stowarzyszeń sportowych, p. Michajłowiczem

Sport robotniczy rozwija się coraz bardziej, nie jest jeszcze u nas tak potężny, jak w wielu państwach europejskich, ale stale wzrasta na sile i znaczeniu, dzięki przyłączaniu coraz to nowych ośrodków, dawniej odnoszących się do sportu zupełnie obojętnie.

Wobec odbywającego się w Wiedniu od 4 — 11 b. m. imponującego święta sportu robotniczego, zwróciliśmy się do prezesa związku robotniczych stowarzyszeń sportowych p. Michajłowicza, który z całą uprzejmością poinformował nas o wiedeńskich zawodach robotniczych.

— Jakże związki obsadzają powyższe zawody? — było naszym pierwszym pytaniem.

— Do obecnego święta robotniczego staje imponująca liczba zawodników. Finlandja wysłała około 300 zawodników, Łotwa przysłała 60 ludzi, Polska również około 60 ludzi, wśród nich zespoły gimnastyczne z niemieckiego związku robotniczego z Górnego Śląska, szereg lekkoatletów oraz drużyny piłki nożnej. Niemcy przysyłają zespół, złożony z 500 zawodników, Belgja i Francja przysyłają główn. lekkoatletów, Anglja pływaków i kolarzy, z Ameryki przyjeżdża 1 lekkoatleta, Szwecja i Norwegja przysłała znaczną liczbę lekkoatletów, wreszcie ogromny zastęp stanie ze strony gospodarzy. Rosja natomiast tych zawodów nie obsadza.

— A jak wygląda program zawodów?

— Otwarcem zawodów będzie imponujący pochód przez miasto, złożony z wielu tysięcy dzieci. Następnie rozpoczną się zawody gimnastyczne (indywidualne i zespoło-

we), pływackie, kolarskie, lekkoatletyczne, mające w programie sztafety ze wszystkich zakątków Austrii, oraz szereg biegów zarówno męskich jak i żeńskich przez Wiedeń, zawody piłki nożnej. Poza tem przewidywany jest szereg gier; w tym punkcie programu wezmą udział górnoślązacy, którzy w piłce ręcznej, tak popularnej w Austrii i Niemczech, doszli do znakomych rezultatów. Na zakończenie święta odbędzie się ogromny pochód przez Wiedeń, składający się ze wszystkich uczestników zawodów; do pochodu tego przypuszczalnie sama Austrija wystawi zespół, złożony z 200,000 osób.

— W jakim kontakcie są panowie z zagranicznymi związkami robotniczymi?

— Kontakt między nami a zagranicą jest już oddawna nawiązany, gdyż już na olimpiadzie we Frankfurcie była Polska reprezentowana. Sądzymy, że w najbliższych zawodach robotniczych weźmiemy jeszcze liczniejszy udział, będziemy również się starać, aby jedna z najbliższych olimpiad robotniczych odbyła się w Warszawie.

Pozatem podkreślić należy, iż poczynania nasze, dążące do jaknajliczniejszego obsadzenia zawodów wiedeńskich, cieszą się całkowitem poparciem wśród sfer robotniczych, dzięki czysto amatorskiemu charakterowi, jakie one posiadają.

Zycząc powodzenia na pierwszych międzynarodowych zawodach, pożegnaliśmy naszego uprzejmego informatora.

nkp.

—o0o—

Polska reprezentacja piłkarstwa robotniczego w Wiedniu

R. T. S. Widzew wysła 4-ch graczy

W Wiedniu odbędą się w tygodniu bieżącym wielkie zawody sportowe robotniczych organizacji Finlandji, Szwecji, Norwegji, Łotwy i Polski. W zawodach tych polski sport robotniczy będzie bardzo silnie reprezentowany.

Na zawody powyższe wyjeżdża również polska reprezentacyjna robotnicza drużyna piłkarska w następującym składzie: Błazafek I i II (Skra), Kopec (Legja—Kra-ków), Lisowski (Sarmata), Berłowski (Widzew), Bobraj (Legja), Jastrzębski (Widzew), Ladowski (Skra) Sącz (Skra), Filip i Piec (Widzew).

Jak widzimy, w składzie powyższym figuruje 4-ch graczy łódzkiego zespołu robotniczego „Widzew”, którego drużyna w sezonie bieżącym już 3 razy była przyczyną bardzo przykrych zajęć na boisku. Sądzymy przeto, że kierownictwo klubu winno przyszłych reprezentantów robotniczego sportu polskiego odpowiednio pouczyć, aby ci swem niewłaściwym zachowaniem się w stosunku do graczy przeciwnika, względnie sędziego, nie przynieśli czasami ujemnym naszym barwom.

— 0 —

—o0o—

Dział urzędowy Ł. Z. O. P. N.

Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny № 31

1) Wzywa się do lokalu wydziału G. i D. na dzień 9 b. m. g. 20 graczy W. Cylla, Durke (EKS.), Kula-wiaka J., Kublika O., Kublika St. (Turysty), Kirszbaum (Siła) i Sowiaka (WKS.). Wzywani winni się stawić do W. G. i D. w podanym terminie pod rygorem kary.

2) Wobec wyjaśnienia następnego przez S. S. Pogoń i Z. S. G.-S. Hakoah znosi się karę, nałożoną na S.S.Pogoń w sumie zł. 5 i na Z.S.G.S. Hakoah w sumie zł. 5, natomiast za niezgłoszenie zawodów powiększa się karę nałożoną na Hasmonę do zł. 15 i na Z. K. S. Samson do zł. 10.

3) Wzywa się do lokalu W. G. i

D. na dzień 9 b. m. godz. 20 kapita-na drużyny Makkabi - Zgierz. Wzywany winien się stawić pod rygorem automatycznego zawieszenia.

4) Wzywa się po raz wtóry gracza Rotapla, aby w terminie do dnia 9 b. m. nadesłał listownie do W. G. i D. sprawozdania z prowadzonych przez siebie zawodów. K. S. im. Mickiewicza — Rudzkie T. S. G. z dnia 6 czerwca r. b. oraz K. S. Orle - Zgierz — Rudzkie T. S. G. z dnia 3 czerwca. W sprawozdaniach tych winno być zaznaczone ile minut prowadzona była gra i jaki był stan boiska.

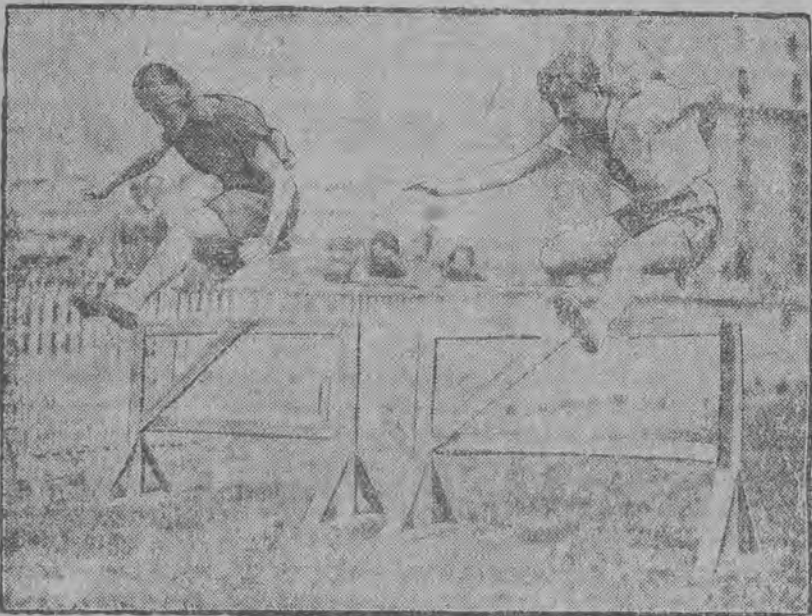
5) Wobec ustąpienia dwóch członków W. G. i D., kluby zechcą zgłosić w terminie do dnia 9 b. m. swych kandydatów.

Warszawianka Lula Gorlofówna w paryskim stadjonie

Znana rekordsmanka lekkoatletka A. Z. S. warszawskiego, przebywając w Paryżu nie zapomina o sporcie, lecz zaznajamia się ze stosunkami sportowymi i

kobietym sportem francuskim.

Co do organizacji sportu francuskiego u kobiet, to przyszła do przekonania, że u nas jest jednak lepiej. Kobiety we Francji mają



P-na Lula Gorlof (po prawej stronie) w biegu przez płotki w Stade Elisabeth w Paryżu.

kluby wyłącznie kobiece, ale dzięki temu właśnie nie mogą korzystać z nauki i wzorów, jakie mają sekcje kobiece przy męskich klubach sportowych. P-na Gorlofówna jest zdania, iż co do wyników w sporcie lekkoatletycznym

kobiet, to Polska nie stoi za Francją.

Na naszej ilustracji widzimy p-nę Gorlof w koszulce z charakterystycznym gryfem A. Z. S. warszawskiego w biegu przez płotki.

—o0o—

Kobieta--pilotem pasażerskim



Miss Elliot Lynn.

Liczba zawodów, w których kobiety stają do konkurencji z mężczyznami, zwiększa się z dnia na dzień. Oto niedawno przed komisją egzaminacyjną angielskiego ministerstwa żeglugi powietrznej

stanała Miss Elliot Lynn i świetnie złożyła bardzo trudny egzamin na pilota, mającego prawo przewozić pasażerów powietrznych.

Jak Ameryka winna pomóc Europie

Olbrzymia różnica poziomów życia ludności Oświadczenie min. skarbu St. Zjednoczonych p. Mellon'a

Neue Freie Presse z dnia 4 lipca b. r., podaje rozmowę swego waszyngtońskiego korespondenta z amerykańskim ministrem skarbu p. A. W. Mellon'em, który m. in. powiedział:

„Rząd amerykański od r. 1925 w najlepszym interesie swych obywateli, kładł nacisk na to, aby żadne europejskie państwo, które się wzdragało przed uregulowaniem swych długów, nie otrzymało kredytów od amerykańskich przedsiębiorstw finansowych.

Z drugiej strony nie można żądać od żadnego państwa, aby więcej płaciło, niż płacić może. Na tej podstawie rząd amerykański zawarł w r. 1923 układ w sprawie długów z Wielką Brytanią i wynikię w związku z tem postanowienia zastosowano do zdolności odnośnego państwa europejskiego do wywiązania się z swych zobowiązań. We wszystkich tych układach amerykańska komisja długów wojennych wzięła pod uwagę upadek życia gospodarczego Europy i te układy są dlatego zdrowe, ponieważ opierają się nie tylko na dzisiejszej, lecz i na przyszłej zdolności płatniczej dłużników.

Nigdzie, przeciętny człowiek nie żyje w takim komforcie, jak właśnie w Ameryce. Amerykanin wydaje w jednym roku na samo mięso, nie wliczając w to drobiu, akurat tyle, wiele wóch na całe swoje pożywienie. A wydatki od głowy we Włoszech na ubranie i bieliznę są mniejsze niż np. wydatki na jedwabne materiały tekstylne w Stanach Zjednoczonych. W r. 1925 na pięć mieszkańców w Stanach Zjednoczonych wypadł 1 samochód, w Anglii ten stosunek był 1 do 56, we Francji 1 do 68, w Niemczech 1 do 272, we Włoszech 1 do 409, w Polsce 1 do 2126. W Ameryce samochód nie jest już zbyt rzadkim, jest wprost koniecznością.

Co do niektórych mniejszych państw europejskich kontrast w porównaniu z Ameryką jest jeszcze większy. Gdy jedno z państw bałkańskich chciało dać przykład rzetelnego spłacania swych długów w Ameryce, odkryła amerykańska komisja długów wojennych, że większość jego mieszkańców odżywia się tylko mąką, grochem i produktami mleczarskimi i może sobie co roku kupić jedno tylko ubranie i jedną parę obuwia. Jakżeby to miało potężny wpływ na handel nie tylko Ameryki, lecz i Niemiec, Anglii i Francji, gdyby ten naród i inne podobnie sytuowane narody mogły podnieść swój poziom życia i żądać kilką z tych wygód, które w Ameryce uchodzą za konieczność! Trzeba tylko cokolwiek w Ameryce się rozglądać, aby zrozumieć, jak bardzo ogólny dobrobyt zależy od wzmocnienia siły kupna narodu. Bez niej byłby np. samochód, światło elektryczne, radio tylko mało znaczącymi gałęziami przemysłu, jak to jest jeszcze w wielu krajach. Ameryka jest już w momencie rozwinięcia w miarę możliwości swych rynków handlowych w Kanadzie, Azji i Ameryce Południowej, lecz Europa jest jeszcze dotychczas największym odbiorcą jej surowców i gotowych fabrykatów. I gdy Europa nie może zużytkować i zapłacić za amerykański nadmiar bawełny pszenicy, tytoniu, mięsa wieprzowego i samochodów, to ta niezdolność musi wyrzucić niechybnie katastrofalny wpływ na dobrobyt amerykańskich przemysłowców i farmerów.

Weźmy tu np. Anglię i Niemcy. W r. 1925 przedstawiał amerykański wywóz do Anglii wartość więcej jak 1.032.000.000 dolarów, prawie o 50 proc. więcej jak w r. 1923 podczas gdy angielski wywóz do Ameryki wynosił 432.000.000 dolarów. Cyfry dla Niemiec są tak samo zrozumieli. W r. 1923 po ustabilizowaniu marki, Niemcy importowały angielskiej bawełny

za 150.000.000 dol. Po powrocie Niemiec do podstawy złotej podniosło się zużycie amerykańskiej bawełny do 223.000.000 dol., a w ostatnim roku wynosiło już 246.000.000 dol. Jest więc rzeczą łatwo zrozumiałą że amerykański farmer ma żywy interes na stabilizacji w Europie.

Europejczykowi jest jednak gorzej w porównaniu z Amerykaninem. We Włoszech np. musi żona żyć człowiekiem, mający roczny dochód 40 dolarów, już płaci podatek majątkowy. W Belgii są dochody poniżej 225 dolarów wolne od podatków, we Francji ta liczba jest 650, w Anglii 1125, w Ameryce 3500 dolarów. Żonaty Amerykanin z dochodem 4000 dolarów płaci rocznego podatku majątkowego

5.63, Anglik płaci zato 382.50, Belg 413.50, Francuz 569.40, a Włoch — 218.13 dolarów.

Jest dlatego moralnym obowiązkiem Ameryki w miarę sił wspomagać europejskie narody aby wróciły przynajmniej do swego przedwojennego dobrobytu. Ameryka zawsze była świadoma tego obowiązku. Lecz naogół wzięwszy możemy najlepiej przysłużyć się Europie, gdy nasza finansowa polityka opierać się będzie nie na sentymentalizmie, lecz na praktycznym rozsądku i gdy ta polityka będzie się starała o usunięcie trudności nie tylko dnia dzisiejszego, lecz przede wszystkim będzie miała na celu położenie podwalin trwałej pomyślności gospodarczej w Europie.

Rozwój przedsiębiorstw polskich

związanych z kapitałem zagranicznym

Przed paru dniami odbyło się pod przewodnictwem prezesa Ludwika Rotschilda zwyczajne walne zgromadzenie austriackiego zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu. Dyrektor Neurath zakomunikował treść umowy w sprawie objęcia wiedeńskiej filii angielskiego banku przez austriacki zakład kredytowy. Po krótkiej dyskusji przyjęto sprawozdanie do wiadomości. Szczegółowe sprawozdanie dyrektora zakładu kredytowego wymienia szereg banków i gałęzi przemysłu w poszczególnych państwach, które pozostają w kontakcie finansowym z wiedeńskim zakładem kredytowym.

Między innymi sprawozdanie wymienia warszawski Bank dyskontowy, zaznaczając, że dał on w roku ubiegłym dywidendę 4 pr. w tej samej wysokości, co poprzednio. Obroty tego banku, którego wybitne stanowisko w polskim życiu gospodarczym ujawnia się szczególnie w czasie ostatniego przesilenia, powiększyły się trzykrotnie w porównaniu z rokiem zeszłym.

Akcyjny Bank hipoteczny we Lwowie, dał za rok 1925 dywidendę 4 proc. i pracuje w tym roku również zadawalająco. Interesy śląskiego zakładu kredytowego rozszerzyły się w roku ubiegłym. Bank ten daje rozszerzony kapitał akcyjny, dywidendę 1.50 zł., co równa się 6 proc.; w roku bieżącym daje się skonstatować dalszy postęp. Z pośród przedsiębiorstw przemysłowych pozostających w związku z zakładem, sprawozda-

nie wymienia między innymi fabryki Zieleniewskiego w Krakowie, Lwowie i Sanoku, które mimo przesilenia, silnego opodatkowania i spadku złotego, pracują względnie zadawalająco i wypłaciły dywidendę 1.25 zł. w porównaniu do 2 zł. w roku zeszłym. Rezultat bieżącego roku zależeć będzie od ogólnego rozwoju gospodarczego i ukształtowania się podatkowego w Polsce.

Towarzystwo akcyjne „Nafta” zdołało znacznie zwiększyć swoją produkcję, tak, że obecnie znajduje się na pierwszym miejscu między małopolskimi towarzystwami produkcji ropy. Towarzystwo to przemieniło swój kapitał na złoto; wynosi on obecnie 20.550.000 złotych przy jawnej rezerwie w wysokości 10.275.000 złotych.

Przedsiębiorstwa przemysłowe okocimskie zdołały mimo przesilenia w Polsce zwiększyć swoją produkcję w porównaniu do roku zeszłego. Zakłady rozwijają się nadal pomyślnie.

Fabryki cementu portlandzkiego w Golezowie nie zdołały uzyskać zadawalających rezultatów z powodu małego ruchu budowlanego, natomiast fabryka cementu portlandzkiego „Szczakowa” mogła wypłacić 7 proc. dywidendy, jednak i tej fabryce dało się silnie odczuć przesilenie gospodarcze w Polsce.

Po przyjęciu sprawozdania do wiadomości, przystąpiono do wyboru rady nadzorczej i wyrażono dyrektorowi uznanie i podziękowanie.

Nieznaczną zwyżką kursu dolara w obrotach prywatnych

Kurs dolara na giełdzie warszawskiej nie uległ w dniu wczorajszym zmianie i utrzymany został na poziomie 9,20 (przekazy), 9,15 (dolary efektywne). Zapotrzebowanie banków dewizowych, jak zwykle ostatnio, zostało całkowicie zaspokojone.

W obrotach pozagiełdowych dała się zauważyć nieznaczną zwyżką kursu dolara. Zwyżką ta spowodowana została brakiem materiału dolarowego na prywatnym rynku walut obcych, co wynikało znów stąd, że w poniedziałek Bank Polski nabył od prywatnych posiadaczy wielkie ilości obcych walut.

W Łodzi kurs dolara kształtował się w godzinach przedpołu-

dniowych na poziomie 9,30 w płaceniach, 9,35 w oddawaniu.

Mimo niezbyt wielkiego zapotrzebowania na dolary, dał się odczuć brak ich w podaży, co spowodowało zwyżkę do poziomu 9,45 — 9,48. Około godziny 2-ej nastąpiła nieznaczną zniżką kursu do 9,40 w płaceniach, 9,45 w oddawaniu. Ten poziom kursu utrzymał się do wieczora przy niezbyt wielkich obrotach i dalszej spokojnej tendencji dla dolara.

Z Warszawy donoszą również o zwyżce kursu prywatnego do poziomu 9,40.

Bank Polski ofiarował w dniu wczorajszym za dolara zł. 9,15 przy braku oddawców. (cz.)

Międzynarodowe znaczenie spadku złotego

Pod tyt. „Międzynarodowe znaczenie spadku złotego” wyszła, jako odbitka z tygodnika „Przemysł i Handel” broszura d-ra F. Młynarskiego.

Rzecz napisana żywo, interesująco, ujmując sprawę nieraz gruntownie i głęboko. Autor wykazuje, jak złą rolę odgrywało w kwestji równowagi budżetu, nie liczące się z możliwością gospodarczą preliminowanie ogromnych wpływów z podatku majątkowego. Nadmierną emisją bilonu w r. 1925 była koniecznością niedoborów we wpływach z tego podatku, a miesiące największej emisji bilonu pokrywały się z miesiącami preliminowanych płatności podatku majątkowego.

Słusznie wskazuje dr. M. błędność poglądu, jakoby przyczyną spadku złotego był liberalizm celny, bo za wzmozony import w roku 1924 — 25 skladały się, przede wszystkim artykuły na inwestycje fabryczne i domowe, co jest zrozumiałym w kraju ogołoconym wojną i inflacją, zaś wzrost importu luksusowego i półluksusowego w pierwszym półroczu 1925 w porównaniu z 1926 r. przeniósł zaledwie 2 milj. zł. Zresztą odwrót od liberalizmu i energiczna ochrona celną nie potrafiła podnieść eksportu przemysłowego, który w II półroczu 1925 cofnął się. Decydującymi czynnikami dla bierności bilansu handlowego były: nieurodzaj z r. 1924 i spadek wartości wywozu cukru i węgla. Przrost importu żywnościowego i straty na eksporcie cukru i węgla wyniosły od 1 stycznia do 31 lipca 302 milj. zł. t. j. prawie tyle co równocześnie odprawy walut (305 milj. zł.)

Bezpośrednim powodem spadku była niemożność otrzymania pożyczki zagranicznej na podtrzymanie naszej waluty w chwili, gdy

zapas dewiz był na wyczerpaniu. t. j. na 2 miesiące przed zebraniem urodzajów, wystarczających do zrównoważenia bilansu handlowego. Stany Zjednoczone, traktujące zagadnienie kredytów europejskich w myśl interesów polityki angielskiej, przesyłały kapitałami Niemcy, których import otąd się zmniejszył, nie zrozumiały zaś jak szkodliwym jest centralizowanie kredytów na terenie jednego państwa, przy ignorowaniu innych, stanowiących dla niego naturalne rynki zbytu. Nie licząc się z naturalną współzależnością gospodarczą państw europejskich zwiększyły brak równowagi między nimi, będący główną przyczyną słabości ekonomicznej całej Europy.

Porównanie wewnętrznej i zewnętrznej siły nabywczej złotego (str. 27) jest zupełnie błędne. Autor nie zdaje sobie sprawy z tego, że zestawia z jednej strony siłę kupna towarów przez daną walutę, a z drugiej jej siłę kupna — złotą zdewaluowaną za granicą w stosunku do tychże towarów! Zdawało się, że pomysł parytetu gospodarczego pogrzebalimy już od dawna...

Cyfry zestawione na dowód deflacji (str. 18), wykazujące zmniejszenie się obrotów izb rozrachunkowych, wpływów podatku przemysłowego i t. d. mogłyby służyć za dowód tezy całkiem przeciwnej, gdyby je przedłużyć o trzy miesiące... Skutek to niedostatecznego różniczkowania odnośnych pozycji.

Te niedociągnięcia, jak i pewne nieściśle operowanie terminami ekonomicznymi, tworzą pewne luki w łańcuchu argumentów, jednak broszura d-ra Młynarskiego czyta się z dużym zainteresowaniem i korzyścią.

W upadłości firmy I. Katz

Łódź jest zaangażowana o kwotę miliona złotych

W kołach przemysłowych i kupieckich w Łodzi olbrzymie wrażenie wywołało zawieszenie płatności jednej z wielkich hurtowni włókienniczych w Katowicach I. Katz.

Zobowiązania tej firmy wynoszą wobec Łodzi przeszło 250.000 złotych. Zainteresowane są tutaj największe łódzkie firmy, jak Stei-

ner, Widzewska Manufaktura i inne. (o)

Nowy członek komisji odwoławczej

P. Jakub Eisner, wiceprezes centralnego stowarzyszenia kupców i przemysłowców województwa łódzkiego, mianowany dekretem ministerstwa skarbu z dn. 25 czerwca r. b. L.D.P.O. 3320—II, członkiem komisji odwoławczej do spraw podatku dochodowego przy izbie skarbowej w Łodzi, stosownie do art. 36 ust. o podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr. 56, poz. 411).

Rynek pieniężny

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 6 lipca (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary	9.15
Holandja	370.25
Belgia	23.20
Londyn	44.84
N. York	9.20
Paryż	24.65
Szwajcaria	178.50
Wiedeń	130.30
Włochy	31.60
Pożyczka dolarowa	66.—
Pożyczka konwersyjna	34.50

Giełda akcyjna

Bank Polski	63—60.50
Bank zachodni	0.80—0.75—0.80
Bank dyskontowy	5.25
Bank zarobkowy	4
Kijewski	0.12
Cukier	1.65—1.60—1.62
Nobel	1.55
Modrzejów	2—1.95—2
Ostrowieckie	4.10—4—4.10
Rudzi	0.77—0.74—0.76
Żyrardów	7.75—7.50
Haberbusch	5.10—5.05
Złotych	0.25

Michałów	0.13
Węgiel	44—43
Lilpop	0.57—0.55—0.56
Norblin	0.75

Notowania złotego.

W dniu 6 lipca 1926 r.	
Za 100 złotych:	
Zurych	55.00
Berlin	45.27—45.75
wypł. na Warszawę	45.26—45.52
Wiedeń	76.20—76.70
banknoty	75.70—76.70
Londyn za 1 funt szt.	47.50
Praga	—

Drzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 6-go lipca — (Pat) Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldach gdańskich 100 mk. Rzeszy 125.096—125.404 100 złotych polsk. 55.95—56.07 czek na Londyn 25.1725 Telegraficzna wypłata na: Warszawę 55.95—56.07

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 6-go lipca (Pat) — Zamknięcie giełdy.	
Nowy-jork	4.86
Holandja	12.115
Francja	150.25
Belgia	188.50
Włochy	141.50
Niemcy	20.45
Szwajcaria	25.12
Hiszpanja	50.86
tudalja	2.55

Dzielna trójka



P-na Liliana Cannone z Baltimore podjęła nanowo myśl przepłynięcia kanału La Manche. Nie jest żadną sławą pływacką i nie posiada tego rozgłosu, co jej poprzedniczki, które wielokrotnie już czyniły próby przepłynięcia kanału, to też aby zamierzeniu swemu nadać nieco pieprzyku sensacyjności, postanowiła przebyć karal w towarzystwie dwóch psów. Para czworonogów: on i ona, muszą towarzyszyć p-nie Cannone w „podróży”, jest to bowiem nieodzownym warunkiem jej powodzenia.

Psy te specjalnie wypróbowane — w polowaniu na kaczki, przeszły już ponoć wspaniały trening do „podróży” są w zupełności przygotowane.

P-na Cannone zaprawia się obecnie intensywnie w pływaniu na wytrzymałość pod kierunkiem pływaka Bougessa i twierdzi, że kanał przepłynie, gdyż uprzednio już w towarzystwie wspomnianych wyżej psów, przebyła w wodzie jedenaście godzin, przepływając 24 mile ang., podczas gdy szerokość kanału wynosi „zaledwie” mil angielskich 21.

Stare panny są najlepszymi pracownicami

Górnice stare panny i chudzi mężczyźni!

Sir Herbert Brown, kierownik amerykańskiego biura udoskonalenia wyników pracy, doszedł po 23-ach latach skrzętnych studiów nareszcie do syntezy, którą przedłożył w formie memoriału rządowi amerykańskiemu. Jednym z najważniejszych wyników jego doświadczeń jest to, że stare panny są najlepszymi pracownicami.

— Ze wszystkich kobiet jakie małem sposobność obserwować przy pracy, stara panna odznaczała się najlepiej.

Dlaczego tak się dzieje? Oto z chwila, gdy kobieta pogodziła się już z myślą, że zamaż nie wyjdzie, koncentruje całą swą uwagę i wszystkie myśli na pracy, podczas gdy młode dziewczęta więcej myślą o swym — „przyszłym” niż o tem co robią.

wa nie pracuje dobrze. Myśli za wiele o swej przeszłości, cechując ją często nierówny temperament, przez co wywołuje w biurze pewen ferment i niepokój.

Najgorszym typem pracownika męskiego jest typ flegmatycznego grubasa, najlepszymi zaś pracownikami męskimi są mężczyźni wysmukli i ruchliwi, zwłaszcza niedużego wzrostu, o ile nie są za mali, to jest jeżeli nie mają poniżej 160 cm.

Istnieje niewątpliwie związek między ciałem a duchem. Flegmatyczny grubas jest zanadto ociężały by mógł wykonać coś wybitnego, nie dotrzymuje on w pracy kroku człowiekowi chudemu.

Mężczyźni żonaci pracują z reguły lepiej, niż kawalerowie, gdyż myśl ich rozprasza w mniejszym stopniu życie prywatne.

Pracownik rudowłosy bywa dzielny, trzeba się jednak umieć z nim obchodzić.

LUONA



Szlagier sezonu!

Sensacja dnia!

Poraz pierwszy w Łodzi! Poraz pierwszy w Łodzi!

Od czwartku, 8-go lipca

WIELKI OBRAZ w 10-ciu AKTACH „PŁOMIENNA KAWALKADA”

(Najwspanialszy film włoski w r. 1926)

W rolach głównych: **Piękna SOAVA GALLONE** **Zachwycający GABRIELLE de GRAVONNE** **Wzruszający EMILIO GHIONE**

Sceny, od których dech zamiera w piersiach. Najwspanialsze obrazy tęsknoty i miłości. Tłumy, piękne kostjomy, cudowna natura.

!Szczegóły w następnym ogłoszeniu!

Uwaga: Dla prenumeratorów „GŁOSU POLSKIEGO” zarezerwowane specjalne miejsca.

Dr. med. **Zygmunt Datyner**

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 1-2 i od 4-7. **Piramowicza 11.** (dawn. Olgińska) **Tel. 48-95.**

Dr. **H. Szumacher**

Choroby skórne i weneryczne. przyjmuje codziennie od 5-7 i pół po poł., w niedzielę i święta od 10-11 **6-go Sierpnia 1.** (Benedykta), **Tel. 45 62. 620-5**

Dr. med. **F. Skusiewicz**

ul. Andrzeja 11 **Telefon 57 43** Choroby skórne weneryczne godz. przyjęć od 9 do 11 i od 5 do 7 i pół **Panie od 5 do 7 wiecz. 5559-4**

KASA CHORYCH PROSI, aby ubezpieczający służbę domową i dozorców

SPRAWDZILI czy opłaty przez wykupienie znaczków i wklejenie takowych do książeczek ubezpieczonych zostały zalatwione i

NIE CZEKAŁI rachunków za rok bieżący, bo takowe rozsyłane nie będą.

NIE POWIEKSZALI ZALEGŁOŚCI PŁATNICZYCH które stając się trudniejszymi do zlikwidowania, muszą pociągnąć za sobą dodatkowe opłaty za wezwania płatnicze, koszta zajęcia etc.

NIE NARAŻALI UBEZPIECZONYCH na trudności w otrzymywaniu świadczeń kasy i aby

WYKUPYWALI ZNACZKI, które nabywać można we wszystkich lecznicach i biurach Kasy, przedkładając legitymację ubezpieczonego.

5680-1 Zarząd Kasy Chorych m. Łodzi

2--AUTA--2
elegancie i w doskonałym stanie
do rozwożenia towarów (t. zw. „Liferauto”)
z nowymi lakierowanymi budami
z podwoziami dla aut osobowych
(w każdej chwili można nałożyć karoserię osobową)
z nowymi gumami — motory doskonałej marki
TANIO DO SPRZEDANIA. (Do obejrzenia na miejscu)
Oferty składać (tylko poważne) do niniejszego pisma sub. „Niezwykła okazja”. 3618-3

Wydzierżawie
na okres 10-letni
za 7000 dolarów nową nieruchomość w sąsiedztwie przy ulicy Piotrkowskiej z nowoczesnym urządzeniem o 12 lokalach mieszk. 5 pokojowych z wolnymi mieszkańcami
Czysty dochód od 2500 do 3000 dolarów rocznie.
Wiadomość: p. Białczak, Al. Kościuszki 41, tel. 28, 5570-5

GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ
D-ra MARJI LEWINSONOWEJ
Cegielniana 6, telefon 43-63.
Choroby skóry i WŁOSÓW, Leczenie defektów cery, twarzy i ciała, Elektryzacja, Elektroterapia, Masaż twarzy i ciała.
Godziny przyjęć od 10-7. Dla panów od 2-7 3633-1

2 sale fabryczne
powierzchni 1000 łokci kwadr. każda z centralnym ogrzewaniem i podwójnym światłem **do wynajęcia**
Wiadomość: ulica Narutowicza 34, Kajzer. 3568-2

Poszukiwany ZASTĘPCA
Pierwszorządna fabryka farb i lakierów poszukuje na tamtejszy okręg zastępcy dobrze zaprowadzonego w urzędach i zakładach przemysłowych. Pierwszeństwo mają biura inżynierskie i zastępcy artykułów technicznych. Zgłoszenia pod „Laktery” do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Rynek 8. 3565-1

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE I MIESZKANIA
DUŻY UMEBLOWANY POKÓJ frontowy z oddzielnym wejściem z prawem używania telefonu i ewentualnie gabinetu. Zdatny dla lekarza lub prawnika — od zaraz do wynajęcia. Objeść można między 2-4 popoł. **Moniuszki Nr. 1, m. 12. Tel. 4-84. 3575-1-m**

INTERESY HANDLOWE
PLACE (2 morgi) przy ulicy Morskiej przy Pomorskiej do sprzedania. Wiadomość: Zielona 8, m. 14. 3532-3-h
SKLEP Z URZADZENIEM w dobrym punkcie tanio do sprzedania. Wiadomość: Firma Meyer, ulica Główna Nr. 59 3681-1-h

DONIESIENIA ROZM.
PANIENKA z uzdolnieniem artystycznym, która chciałaby obrać artystyczną fotografię, jako zawód, poda swój adres i dokładne curriculum vitae. Oferty: „Fotografia — sztuka”. 3676-2-d
JANINIE MAGALSKIEJ skradziono bilet jazdy Łódzkich Kolejek Dojazdowych. 3674-1-d

ZAGUB. DOKUMENTY
HAJA FRYDMAN zgubiła dowód osobisty, wydany w Łodzi 3679-1-z
ZGUBIONO książeczkę kasy chorych na imię Eugenji Appelt, zamieszkałej w Łodzi przy ulicy Kruczej 6. 3678-1-z

ZAGINEŁO Świadczenie z ukończenia kursu pedagogicznego, wydane przez kuratorium okręgu łódzkiego Janinie Gajewskiej. 3541-3-z
GIĘDŁA PRACY
POSZUKUJE posady lokaja. Wiadomość Nowe-Chojny, ul. Zgodna 12. 3576-1